

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ówi półroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą peti- tową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i listkowe po 20 hal. od jednego wiersza miary peti- tową.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przy- muję wyłącznie Agencya dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 sierpnia.

(Tygodniowy przegląd polityczny).

Pierwsza faza zerwania między Waty- kanem a francuską republiką za- kończona. Obie strony odwołały swoich za- stępców z Paryża i Rzymu. Najbliższym py- taniem jest, czy za tem pójdzie akcyja rządu francuskiego, dążąca do rozdzielenia Kościoła od państwa. Niema już dzisiaj wątpliwości, że osobisty gust p. Combesa kieruje się do popełnienia kroków nieodwołalnych, do stwo- rzenia takiej przepaści między katolicyzmem a urzędową Francją, któraby nie dała się niczem wypełnić. P. Combes jest, jak wia- domo, doktrynerem, więc człowiekiem, do- tkniętym nieuleczalnym daltonizmem, a ra- czej widzącym wszystko tylko przez kolor ulubionej doktryny. Dlatego wyobraża sobie bez trudności, że tezy doktrynerskie, wcho- dzące w życie potrafią wejść je w swój cia- sny szablon i nie domyśla się tego, że nie- ma większej niszczytelki doktryn nad auto- matycznie działającą, a równocześnie przyno- szącą ciągle ze sobą niespodzianki falę życia.

P. Combes jednak będąc, jako duch, niewolnikiem idei mniej lub więcej dla ludzkości obiecujących, jest, jako ciało, bie- dnym niewolnikiem, ubranym w paragę do- stojeństwa ministeryalnego przez pp. Jau- rès et Comp. i utrzymywany przy tem dostojieństwie za cenę otwartego uznania swojej niewoli. Dlatego rola jego w histo- ryi przyszłych stosunków Papiestwa z Fran- cyją jest jasna. Naprzód dowie się dokła- dnie, czego chce p. Jaurès, potem podejmie swój od dwu lat ciągle podejmowany trud przekonywania bloku, że bezpieczeństwo re-

publiki i wielkość Francyi wymaga pójsia za życzeniem pana Jaurès, a potem — tego już dokona *in foro interno* — porówna swoje zadanie praktyczne z teorią, jego mózgowi drogą, i w miarę wyniku porównania pójdzie do ataku na słabszych, z przekonaniem lub bez przekonania — ale w jednym i drugim wypadku wierny zasadniczemu *prin- cipiūm* swojej politycznej doktryny uginania się przed silnym, uderzenia na słabszych bez strachu, ubóstwienia większości, oczywi- ście nie większości społeczeństwa, która mu jest niepotrzebna, ale większości Izby, roz- dającej i odbierającej mandaty ministeryal- ne. Te wszystkie właściwości natury pre- miera francuskiego będą miały rozstrzyga- jący wpływ na dalszy przebieg konfliktu z Kurją.

Ostatnia większość, zdobyta przez p. Balfoura w Izbie gmin, jest dziełem p. Chamberlaina. Opozycya zarzuciła rzą- dowi przez usta sir Campbell-Bennermana przemawiająca imieniem wigów partyi ro- botniczej, irlandzkiej i wolnohandlowej, że popiera kampanię p. Chamberlaina i że zostaje u steru jedynie, by dać p. Chamber- lainowi czas nawrócenia mas. Zaczepiony po- średnio wielki imperyalista odpowiedział na atak. Rezultatem odpowiedzi było 78 głosów większości rządowej. Dowiodło to jeszcze raz, że p. Chamberlain bez względu na wynik przyszłych ogólnych wyborów do parlamen- tu, jest i pozostanie najpotężniejszym z an- gielskich mężów stanu. Środki, jakimi on oszalał umysł, są zdumiewająco rozmaite. W — się ostatniej bitwy parlamentarnej *Times* ogłosił wiersz napisany przez Rudyarda Kiplinga, tego dziwnego człowieka, który z fantazją bajecznie orientalną i z obrzy- mią poezją łączy jakiś praktyczny, do kon- kretnych celów państwowych skierowany szo- winizm Wiersz ma tytuł: „Rzeczy i człowieka“. Imienia „człowieka“ nie wymieniono. Ale cała Anglia zgadła to imię. Anglia czeka na

„człowieka“ i potrzebuje go. Bo, jak Kipling mówi, rzeczy nie są zdolne same przez się stwarzać rzeczy. A „człowiek“ już się znalazł.

C. k. Inspektoraty przemysłowe.

(III.) Z kolei przechodzimy do spra- wozdania inspektoratu stanisławowskie- go. Tworzy on wedle nowej organizacji XXX. okręg i rozciąga swą działalność na 23 następujących powiatów: Bohorodeczany, Borszczów, Brzeżany, Buczac, Czortków, Do- lina, Horodenka, Husiatyn, Kalusz, Kołomy- ja, Kosów, Nadwórna, Pecezenizyn, Rohatyn, Sniatyn, Stanisławów, Stryj, Tłumacz, Trem- bowla, Zaleszczyki, Zydaczów.

W okręgu tym doszła liczba urzęd- nych w r. z inspekcji do 219. Zakładów przemysłowych zwiedzono 203, z czego 189 jednokrotnie, 12 po dwa razy, 3 zaś podda- no trzykrotnie inspekcji. Ze zbadanych przedsiębiorstw podlegało 154 ubezpieczeniu od wypadków, 94 miało charakter fabry- czny, 84 pracowało bez pomocy motorów. W 9 wypadkach inspekcya odbywała się w niedzielę. Podobnie jak w r. poprz. poddano dokładnej rewizji także 3 znajdujące się w obrębie inspektoratu c. k. fabryki tytoniu. Zwiedzono również krajową szkołę garmas- twa w Kołomyi.

W zwiedzonych 203 zakładach praco- wało 7958 dorosłych mężczyzn, 223 doros- łych kobiet i 268 małoletnich — ogółem więc 10.249 robotników. Przeciętnie zatem przypada ich 50 na jeden zakład przemy- słowy.

W porównaniu z poprzednim rokiem sprawozdawczym zarówno liczba dokonanych inspekcji, jak zbadanych zakładów zdwoiła się prawie, a pomnożyła się niemniej zna-

cznie także liczba komisji, w których inspe- ktorat brał udział.

W r. 1903 wydano 158 opinij na pi- śmie i wystosowano do przedsiębiorców 76 wezwań celem usunięcia różnego wadliwości. W sprawach ubezpieczeń od wypadków in- terweniował inspektorat pisemnie 4 razy.

Jakkolwiek wedle przepisów wien in- spektorat korzystać z prawa czynienia do- niesień do władzy jedynie w wyjątkowych wypadkach, w których wszelkie inne środki w obec niedbałych przedsiębiorców okazały się bezskuteczne, musiano w roku sprawo- zdawczym uczynić aż 34 doniesień do władz przemysłowych I. instancyi. Skierowane one były przeciwko 33 przedsiębiorcom, a odno- siły się do 87 przekroczeń. O rezultacie do- niesień zawiadomiono inspektorat w 16 wy- padkach, nadto w 6 wypadkach otrzymał inspektorat rezolucye co do zarządzeń poczy- nionych na skutek doniesień z roku poprzę- dniego.

Przedsiębiorcy zwracali się do inspe- ktoratu o interwencję w 28, robotnicy w 42 wypadkach, z czego 15 przypadało na bez- prawne zatrzymanie ksiąg robotniczych i świadectw. Przekonano się przy tej sposo- bności, że wielu przedsiębiorcom dotąd nie- wiadomo, iż ksiągeczki te nie podlegają fan- towaniu z powodu długu.

Inspektorat w okręgu stanisławowskim ma do walenia ze stosunkami, które nie- raz w wysokim stopniu utrudniają mu jego zadanie. Przeważnie liczbie przedsiębiorców przypominać dopiero potrzeba, że przed roz- szerzeniem lub adaptacyą istniejących już zakładów zwracać się winni z prośbą o przy- zwolenie do władz przemysłowych. Takie przeistoczenia wykonują oni zazwyczaj na własną rękę, a inspektorat staje następnie w obec dokonania faktu, przy którym pra- wie w regule nie liczone się ze względami na zdrowie i bezpieczeństwo robotników. Zda- rzały się wypadki, że nawet o takich rekon-

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikniemy...

POWIEŚĆ WSŁÓZCZESNA.

XVIII.

(Ciąg dalszy).

Jak? Czy w rozłamie ciała i ducha, czy równocześnie całą istotą pełną i nieroz- dzielną?

Nie śmiała oczu podnieść na Stalew- skiego.

Słowo Piotruśki zgrzytnęło dysonansem w jasną pogodę i ciszę budzącego się ducha.

Ale zarazem dysonans ten miał w so- bie jakiś rozkoszny tragizm, całe światy do tej chwili dla Anki nieznanne i tajemnicze zakryte...

Opanowała się całą siłą woli, na jaką ją stać było.

— Nie, Piotruśko — ten pan ma żonę. Lecz Piotruśka nie odpowiedziała ani słowem, tyl swe szare, rozmarzone oczy u- paściła uparcie w źrenice Anki i męciła nie- mi czystości tamtych źrenic.

— A no...

Anka czuła, że teraz Piotruśka może zajrzeć jej po swojemu w głąb duszy, więc szybko zatuliła się w skrzydła swej ducho- wej siły.

— Nie... nie... idź już, Piotrusiu. I pa- niętaj, co ci mówiłam o Wierciaku. Rozmyśl się, zastanów... Przyjdź tu znów, opatrzę ci rany.

— Dobrze...

Cicho, spokojnie, wysunęła się Piotruś- ka za drzwi pracowni.

Lecz po niej pozostało rozwiane w prze- strzeni to wielkie, przeogromne słowo miło- ści, tryumfalne, niezwalczone, rozbrzmiewa- jące siłą Wszechwiekową w szmerze drzew, barwach kwiatów, ryku lwa i cichym po- gwarze ptaków, a przedewszystkiem w bó- lach, rozpaczach, jękach i rozkoszy — ludzi.

XIX.

Od płócien Anki oderwał się powoli Stalewski i spojrzął na stojącą na ich straży dziewczynę.

Wydała mu się piękną dziwnie, tak piękną, jak nie widział jej nigdy, i jak nie widział w tej jasni Piękności żadnej kobiety.

Promieniała cała w jakimś nimbie tę- czowym i biło od niej ciepłem, przytulnem dla serca a ducha podnoszącem.

Twarz jej miała delikatność linii nie- zrównaną, a wdzięk ten rysów okwitał czar- nem wyrazu w harmonię najwyższą.

I cała była w liniach, w tonach, w wyrazie, w rozduchowaniu — piękna, pię- kna, piękna!

Te resztki niewiary, jaką miał Stalew- ski do jej Dzieła, rozwiewać się zaczęły pod wpływem tej piękności.

Ona była piękna, tak nieludzko piękna, więc i to, co było jej dziełem, to jest essen- cya jej Piękności, musiało być pięknem.

Stalewski jednak jeszcze nie rozumiał, czuł, ale nie rozumiał. Stał na progu świą- tyni, nie miał siły, aby wejść do niej sam i spojrzeć w oczy Prawdzie.

Jakby bezsilny, a przecież pragnący tej Prawdy, zwrócił się ku Ance.

— Proszę, powiedz, wytłómacz...

Było to dla niej niespodziane, bo działa- się to tak szybko, z taką dziwną energią faktów, iż przejął ją lęk, czy ta przemiana trwałe zapuszcza korzenie, czy nie jest to pył kwiatów, podmuchami wichru rzucony.

Z jakimś rozrzwieniem dziwnem wy- ciągnęła ręce ku temu człowiekowi, który się garnął ku niej z pokorą dziecka.

Odegnęła w tej chwili preez od siebie szept Piotruśki i rozwiła dokoła białosć srebrną swych skrzydeł twórczych.

Pochyliła je liliami ku duchowi Sta- lewskiego i powiedziała mu: — pójdź! po- wiodę cię w dalekie przestworza, dla ciebie leżące odłogiem, boś szedł do tej chwili cie- niem, a Prawda lśni złotą jasnością czystych i prostych dróg.

Dokoła nich drżały lekko ostatnie po- kłosa słonecznych, dziennych blasków.

We wstędze rzeki srebrzyły się i czer- wieniady, jakby łuska krwawa, łzami rosy oblana.

Kępa wierzb na brzegu, pękiem gałęzi wykwitła, młala w tych krwawych pobła- skach, które u jej stóp strzałami się rozsy- pywały.

I cicho było, coraz ciszej, jakby zmrok stropu wchłaniał w siebie pogwar i rozszu- mienieienne dzienne.

Dusza przyrody jedna, a tak rozliczna, jak noc gwiazdzista, wylaniała się coraz czystiejsza, coraz prawdziwsza, zrzucając ze siebie jaskrawość dziennych słubów słone- cznych i tryumfów świetlanych.

Błękit nieba toniał w liliowe tony i tylko złoto u skrajów widnokregu łagodnie było i nadziei pełne.

Ku tej Duszy wielkiej, czystej i nie- skalanej, jak do części tworu, najbardziej zbliżonego do Twórcy, powiodła Stalew- skiego Anka.

Delikatnym gestem przyzwała go ku otwartemu oknu i w ten omdlewający czar wieczornej chwili osnuła.

A gdy stanął naprzeciw niej, tak pię- kny, taki zmieniony i pobladły pod koroną swych srebrnych włosów, Anka poczuła, iż wyrwa się ku niemu z jej piersi, jakby prąd tajemniczy, to samo, co płynęło ku niej z duszy Narbuta, gdy tam, w redakcyi,

w poświęcie miesięcznej, on dawał jej ze siebie to, co było lepsze, i co jej duszę w krainę czynu wprowadziło.

XX.

Rozpoczęła się walka.

W białej, eleganckiej willi nadbrzeżnej, do niedawna jeszcze będącej przedmiotem zachwytu filistrów i ideałem rodzinnego ży- cia, jakie wytworzyć może „dobrze odczu- te postannictwo artysty“ — rozgrywał się dramat.

Stalewski z całym zaparciem się zno- sił to, co mu los obecnie przynosił.

Było w tej nagle zbudzonej w nim wrażliwości wewnętrznej coś prawie niena- turalnego, tak silną była reakcya, jaką no- sił teraz w sobie. Robił wrażenie człowieka, który, nie umiejąc pływać, rzuca się w naj- silniejszy wir z tem rozpaczliwym przeświad- czeniem, iż jakoś wypłynie i potrafi zwal- czyć trudności.

Z obrachunku z samym sobą, jaki zro- bił po odczytaniu artykułu Narbuta, pozos- tało mu wrażenie straszego upokorzenia i bólu. Gdy tak szedł bezkresną równiną pól, to, co dokonał do tej chwili, wydało mu się rzeczywiście marne i żadne. Nie miał przed sobą żadnego wielkiego dzieła, nie zrobił nigdy nic takiego, przed czem ludzie stają, milcząc, jakby porażeni ogromem duchowej potęgi, w dziele tem zawartej. Słpe wyła- wianie efektów natury i przenoszenie ich, a raczej przedrzeźnianie na „kawałku ściěr- ki“, jak mówił Narbut, przedstawiło mu się rodzajem roboty małpiej i napelniło go strachem.

— Poszli naprzód, ja włokę się za ni- mi uparcie, jak ciura... — myślał, ocierając pot z czoła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

strukeyach jak osadzenie nowego kotła w fabryce nafty nie zawiadomiono władzy przemysłowej.

Z nowopowstałych w roku sprawozdawczym zakładów przemysłowych zasługują na podniesienie pewien w Nadwórnianskiem utworzony tartak, który posiada wprost wzorowe urządzenia dla ochrony zdrowia i bezpieczeństwa robotników. Tak samo na uznanie zasługuje pewna fabryka spirytusu i drożdży, zaopatrzona wyborem aparatem wentylacyjnym, dzięki czemu wytwarzający się przy kielkowaniu drożdży kwas węglowy natychmiast zostaje usunięty. Także przedstawione inspektoratowi plany nowo założyc się mających gorzeln posiadają postępowe, odpowiednio celowi urządzenie. Natomiast browary pozostawiają najczęściej dużo do życzenia pod tym względem.

W dawnych zakładach przemysłowych braki i wadliwości utrzymują się uparczywie i nadal. Tak n. p. przeciwko obu fabrykom szkła musiano z tej przyczyny uciekać się aż do tak drastycznego środka, jak doniesienie do władzy, wszelkie bowiem przedstawienia i wytknięcia ze strony inspektora pozostawały bez skutku. Jak mścić się może podobna niedbałość przedsiębiorców, dowodem wypadki eksplozji i ciężkiego stąd poparzenia robotników, a nawet jeden wypadek śmierci w pewnej fabryce nafty, której inspektorat niejednokrotnie z naciskiem wytykał wadliwość urządzeń.

Ubezpieczone na wypadek pożaru schody ratunkowe zaprowadzono w roku sprawozdawczym w dwóch młynach. Niestety, w wielu nawet świeżo wzniesionych młynach brakuje tego urządzenia tak ważnego ze względu na możliwość pożaru.

Inspektorat nie zaniechał dalej prowadzić walki przeciwko pyłowi w zakładach, gdzie on powstawać musi, jako uboczny produkt fabrykacji. W tym kierunku daje się dostrzegać niemały postęp. W wielu fabrykach zaprowadzono t. zw. exhaustory, które doskonale oczyszczają powietrze z pyłu. Inspektorat poczynił też kroki, by tam, gdzie próbowano je zastąpić niedostatecznie spełniającymi tę misję wentylatorami, poczyniono odpowiednie zmiany.

Z Warszawy.

(Proces przeciw sprawcom krwawego zamachu na Woli. — Sprawa wychodźstwa).

Przed sądem wojennym toczył się onegdaj proces będący epilogiem krwawego zajścia, jakie rozegrało się na Woli przy końcu kwietnia b. r., kiedy wykryto tam tajną drukarnię. Głównym oskarżonym jest socjalista Kasprzak, który wówczas broniąc się, położył trupem czterech ludzi: rotmistrza żandarmerji, komisarza cyrkulowego i dwóch policyantów.

Obok niego zasiadł jako drugi podsądny technik Gurzman, który obwiniony jest o to, iż wówczas „przeszkadzał władzy w aresztowaniu politycznego przestępcy Kasprzaka“.

W śledztwie podawał Kasprzak początkowo, że się nazywa Greczyński, potem o-

świadczył, iż się nazywa Mayer i pokazywał nawet fałszywy paszport, za którym przyjechał do Warszawy, aż w końcu przyznał się, że się nazywa Kasprzak.

Obrony jego podjął się adwokat warszawski Patek, Gurzmana zaś broniło aż dwóch adwokatów: warszawski adwokat Kijeński i umyślnie z Petersburga sprowadzony Andrejewski, podobno po Spasowiczu najlepszy obrońca w sprawach politycznych.

Gmachu sądu strzegł przez cały ciąg procesu oddział kozaków, rozstawiony na podwórzu; członkowie sądu przyjeżdżali do gmachu, eskortowani przez żandarmerję.

Po rozprawie całodziennej o godz. 10 w nocy zapadł wyrok:

Kasprzaka uznano tymczasowo niepo czytelnym i odesłano na obserwację do domu obłąkanych. Gurzmana sprawa aż do tego czasu pozostaje w zawieszaniu.

Półurzędowy *War. Dniw.* rozpatruje zebrane przez komitet statystyczny warszawski dane, o wychodźstwie do Ameryki z gub. Królestwa Polskiego. Emigracja, jak okazuje się, jest tu zjawiskiem stałym, lekkie wahania zachodzą tylko co do natężenia i kierunku, w jakim się odbywa, o przerwie zaś jej nie ma mowy. Radzi więc *Dniw.* ażeby ruch ten wyzyskać w następujący sposób: „Państwo powinno wziąć pod swą kontrolę to ważne socjalno-ekonomiczne zjawisko i skierować je ku dobru państwa. Były usiłowania zamiany emigracji na kolonizację i skierowania ruchu wychodźczego z Królestwa na kresy wschodnie. Dotąd te usiłowania nie były uwieńczone powodzeniem. Oczywiście w danej chwili, do czasu aż nastąpi spokój na Dalekim Wschodzie, nie może być o tem mowy. Koniec najcięższej wojny stanie się początkiem nowego życia dla naszego Dalekiego Wschodu. Nasza polityka kolonizacyjna powinna być wówczas stosowana w zakresie jaknajszerszym. Tam, gdzie poszedł żołnierz rossyjski, pójdzie i włościanin z pługiem w ręku. W tej pokojowej pracy kulturalnej mogło by wziąć udział Królestwo“.

WOJNA

rossyjsko-japońska.

Raporty japońskie o ostatnich walkach na lądzie.

Tokio, 6 sierpnia. (Urzędownie). W bitwie pod Tomuczen mieli Japończycy razem 124 zabitych i 660 rannych. Na polu bitwy znajdowało się 700 poległych Rosyan, których pochowano z wojskowymi honorami. Japończycy zdobyli 6 armat, wielkie zapasy amunicji i żywności.

Generał Kuroki donosi, że w bitwach pod Jusulinu i Jancelin stracił 900 szeregowców i 40 oficerów. Natomiast Rosyjanie stracili 2.000 ludzi. Nadto 8 oficerów i 109 żołnierzy dostało się do niewoli japońskiej. Japończycy zdobyli dwa działa, wiele

karabinów, namiotów, granatów i t. p. Szczególnie wielkie straty ponieśli Rosyjanie w bitwie pod Jusulinu dnia 31 lipca. Koło Pileng oddalonego o 7 mil od Jusulinu, obeszli Japończycy cofając się kolumnę rossyjską, złożoną z trzech pułków piechoty i z odległości 1.000 do 2.000 metrów otworzyli morderczy ogień na linię rossyjską. Po południu pojawili się Rosyjanie pod białą flagą z czerwonym krzyżem, aby unieść rannych i zabitych. W obec tego Japończycy przerwali ogień.

Z Tokio, a więc ze źródła japońskiego, telegrafują do *Berl. Tagebl.*, że trzydniowa bitwa, która trwała od soboty do poniedziałku wieczorem, przyniosła Japończykom wielkie zwycięstwo. Wszystkie trzy armie japońskie rozpoczęły równocześnie atak na pozycje rossyjskie uwięziony światłem powodzeniem. Generał Nodzu uderzył pod Temuczen na armię rossyjską i wbił się w nią wielkim klinem. Równocześnie generał Oku oskrzydlił prawe skrzydło rossyjskie i zmusił je do opuszczenia Haiczenğu. Kawalerya generała Oku znajduje się już na tyłach cofającej się armii rossyjskiej. Generał Kuroki na czele wschodniej armii japońskiej otoczył lewe skrzydło rossyjskie i zmusił je do cofnięcia się. Na lewym skrzydle Rosyjanie mieli najlepsze swoje siły wojskowe, jakie z Europy przewieziono do Azji. Były to pułki, które wyszły ze szkoły Dragomirowa, a więc kijowski korpus 10 i część korpusu moskiewskiego 17. Owe pułki, jakkolwiek były się dobrze, zmuszone zostały do cofnięcia się na drodze pomiędzy Liaojangiem a Mukdenem. Japończycy zdobyli wiele armat, wzięli do niewoli wielu jeńców i zabrali znaczne zapasy prowantów i amunicji. Po stronie japońskiej padło 2.000 ludzi. — Straty rossyjskie są znacznie większe.

Urzędownie potwierdzono wiadomość o zajęciu przez armię japońską dwóch ważnych stanowisk rossyjskich, Haiczenğu i Niuczwanu, twierdzy, położonej na północny wschód od portu tego samego nazwiska, który Japończycy zajęli już przed kilku dniami, równocześnie z leżącym na tej samej linii Dasi- czao. Rosyjanom pozostał tylko silnie ufortyfikowany Liaojan, oprócz niego droga ku północy, dotąd przynajmniej — jak się zdaje — nie odcięta jeszcze przez Japończyków.

Znawcy terenu wojennego stwierdzają zgodnie, że Liaojan jest twierdzą pierwszego stopnia. Na obszarze kilkunastu kilometrów dokoła otaczają go wały i rowy, kilkanaście bastyonów broni ze wszystkich stron przystępu, cała okolica pokryta jest drucianymi, kolczastymi płotami, minami, ukrytymi rowach i t. p. Gdyby Kuropatkin zdecydował się stawić tu opór, Japończycy musieliby pod Liaojanem zatrzymać się dłużej, rozpocząć prawidłowe oblężenie, które wymagałoby sprowadzenia ciężkich dział oblężniczych bądź z pod Portu Arthura, bądź nawet wprost z Japonii, a na to potrzebowałyby co najmniej kilka tygodni. Tymczasem nowe wojska, wysyłane ciągle z Rosyji europejskiej, mogłyby zgromadzić się na terenie wojny i ruszyć twierdzy z odsieczą. Według opinii kół wojskowych w obec długiego o-

blężenia twierdzy i wynikającego stąd wy-czerpania wojsk japońskich, zadanie armii rossyjskiej byłoby znacznie ułatwione. Pomysłna zaś odsiecz, wyparcie Japończyków z pod twierdzy i połączenie się oblężonych z odsieczą stworzyłoby silną armię, która mogłaby zetrzeć się z nieprzyjacielem z wszelkimi widokami zwycięstwa. Decydującym momentem będzie dla Kuropatkina obecnie zaopatrzenie twierdzy.

Z pod Portu Arthura.

Do *Daily Telegraph* telegrafują z Petersburga z wiarogodnej strony: Rosyjskie ministerstwo wojny ma pewne wiadomości, że wprawdzie w dotychczasowych walkach około Portu Arthura zginęło kilka tysięcy Rosyan, że atoli mimo to twierdzy nie grozi jeszcze bezpośrednie niebezpieczeństwo.

Wszelkie pogłoski, jakoby Japończycy zajęli już wszystkie forty zewnętrzne, z wyjątkiem „Złotej Góry“, są nieprawdziwe. Akcję oblężniczą utrudnia Japończykom jeszcze i ta okoliczność, że admirał Togo nie może należeć do współpracy z armią lądową, gdyż z powodu silnego ognia baterji nadbrzeżnych, nie podobna mu się zbliżyć do wybrzeży.

Wszystkie dzienniki zagraniczne jednozgodnie donoszą, że pod Port-Arthurem trwa nieustanna walka, że Japończycy przypuścili w zeszłą sobotę szturm do fortecy i że nie które punkty obronne zajęli, z innych zostali z wielkimi stratami wyparci.

Najzaciętsza była walka pod fortem Szantajkou, gdzie miało zginąć po obydwu stronach kilka tysięcy.

Siły morskie Rosyji.

Znany pisarz wojskowy generał Lignitz omawia w *Deutsche Revue* widoki, jakie ma Rosyja w obecnej wojnie na morzu. Sądzi on, że na operacje lądowe wpłynie decydująco przybycie na wody wschodnio-azyjskie eskadry bałtyckiej, równie co do siły całej floty japońskiej. Niebezpieczeństwo to musi przeć Japończyków do jak najszybszego zdobycia Portu Arthura. Wiadomości, nadchodzące z Kronsztadu brzmią dla Rosyji o tyle niepomyślnie, że przed połową września nie mogą być wykonane najpilniejsze pancerniki potężnej eskadry. Na przebycie drogi 12.700 mil morskich, licząc po 10 węzłów na godzinę, potrzeba będzie 63 dni, licząc w to 10 dni postojów. Za flotą główną (6 liniowych pancerników i 6 pancernych krążowników) posuwać się musi flotyła 34 parowców, każdy po 8.000 ton, dla przewiezienia potrzebnych 60.000 tonn węgla. W rossyjskich kołach marynarskich rozpatrywana jest wyczerpująco trudna podróż przez Bełty, Morze Czerwone i cieśninę Malajską, gdyż na tych wodach wykonywany być może łatwo atak torpedowców, maskowany przez niezliczone statki handlowe, w tamtych stronach nieustannie przepływające. Japończycy używali już pod Portem Arthura statków handlowych z przyrzadami do wyrzucania torped. — Również niepokoją się w Rosyji gromadnem przyby-

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

ELIAS PORTULU.

(Z francuskiego).

IV.

(Ciąg dalszy).

Chcę się wytłómaczyć ze swego prze-
rażenia, Elias dodał:

— Każdy krzaczek ma uszka.*)

— Tak — odrzekł „ojciec lasów“, —
zawsze poważny — każdy krzaczek, każde drze-
wo, każdy kamień ma uszy. Ale co to szkodzi!
To, co powiedziałem, i to co powiem,
wszyscy mogą słyszeć, zaczawszy od Boga,
który jest tam, wysoko, a skończywszy na
najpodlejszym niewolniku. Marya Magdalena
ciebie kocha, ty ją kochasz. Połączenie się
w Bogu, który was stworzył jedno dla dru-
giego.

Elias patrzył na niego w osłupieniu;
przypominał sobie rozmowę, którą miał z
księdzem Porcheddu, rady i przestrogi otrzy-
mane tej pamiętnej nocy św. Franciszka.
„Ktorego z nich dwóch trzeba usłuchać?“

— Ależ ona jest narzeczoną mego
brata, Zio Martinu!

— Jest narzeczoną twego brata. Ale
czy go kocha? Nie! A więc, nie należy do

*) Przekład sardyński: *cadda matti-
chedda juchet oricredda.*

niego i nigdy nie będzie należeć według
praw boskich. Małżeństwo z miłości jest
według praw Boga; małżeństwo z rozumu,
według praw szatana. Ratuj się, Eliasie Por-
tulu, — i ratuj turkawę, jak ją twój oj-
ciec nazywa. Jeżeli przyjdą Pietra, to dla-
tego, że go jej narzeczono, dlatego, że po-
siada zboże, owies, fasolę, dom, woły i
grunta. Szatan w to się wniósł. Ale Pan
Bóg inaczej zdecydował. Zrobił tak, żeś
wrócił, żeś spotkał tę młodą dziewczynę;
zobaczyliście się i pokochali, chociaż jedno
i drugie dobrze wiedziało, że według prze-
sądów ludzkich nie wolno wam nawet spoj-
rzeć na siebie. Czy nie czujesz w tem siły
wyższej nad wolę ludzką, która drogę czło-
wiekowi wskazuje? Czyż nie jest to ręka
Boga? Pomyśl nad tem, Eliasie. Czy my-
ślisz? Czy pomyślałeś?

— To prawda — odrzekł Elias. —

Ale on jest moim bratem, moim bratem!

— Wszyscy jesteście braćmi, Eliasie.

A Pietro nie jest głupi, zrozumie przyczynę.
Idź, powiedz mu: „Pietro, kochasz swoją
narzeczoną, a ona mnie kocha. Co chcesz z
tem zrobić? Czy chcesz uczynić nieszcze-
śliwym twego brata i drugą, niewinną
istotę?“

Na samą myśl przemówienia w ten
sposób do swego brata, Elias czuł dreszcz
przebiegający mu po plecach i potrząsnął
głową z boleścią i przestraszaniem.

— Nigdy, nigdy mu tego nie powiem.
On by mnie zabił, Zio Martinu!

— Czy się boisz?

— Tak. Po co mam ukrywać? Tak,
boję się, ale nie śmierci. Tego się lękam,
że ona także byłaby zgubiona i on także
i cała rodzina... Ale to nie jest tylko je-
dyny cierń, który mam w sercu, Zio Mar-
tinu. Jest jeszcze inny: kocham mego bra-

ta; a nawet, przypuściwszy, żeby zrezy-
gnował, nie chcę go zrobić nieszczęśliwym.

— Mógłby zrezygnować łatwiej, niż
ty, bo jego charakter jest inny, niż twój.
Pojmuję twoje szlachetne uczucia, Eliasie,
ale ich nie pochwalam: Zastanów się nad
skutkami. Czy się kiedy zastanowiłeś? Magda-
lena kocha ciebie do szaleństwa, wycyła-
łem to w jej oczach. Jeżeli będziesz milczał,
wyjdzie za Pietra, zamieszka w waszym do-
mu; i skończycie na tem, że upadniecie oboje,
bo natura ludzka słabą jest. Czy rozumiesz
to, Elias? Czyś się zastanowił? Można za-
panować nad pokusą dziś, można jutro; ale
pojutrze, ona triumf odniesie z koleji; bo
nasze serce nie jest z kamienia. Czy się za-
stanowiłeś?

— To prawda, to prawda! — rzekł
Elias, z oczami pełnymi przestachu.

Zamilkli na chwilę. Cisza głęboka, niez-
mierzona była wokoło nich; cień zasnawał
się na lasy; niebo piwoniowe blade i przy-
bierało liliowe tony. Nagle, Elias doznał
wrażenia, że odbicie tej tajemniczej ciszy,
spokoju, w duszę mu wnikało.

— To ja — rzekł zmienionym gło-
sem — ja, raczej niż kto inny, odejść z
domu.

— Ożenisz się? Uważaj, abys jeszcze
gorzej na tem nie wyszedł.

— Nie, nie ożenię się.

— Cóż więc zrobisz?

— Pójdę na księdza. Dziwi to was, Zio
Martinu?

— Niezemu nigdy się nie dziwię.

— Powiedźcie: co mi radzicie? We
śnie, o którym wam mówiłem, w tym śnie,
który miałem po moim powrocie do domu,
radziliście mi, abym został księdzem.

— Sen jest inną rzeczą a rzeczywistość
inną, Elias. Nie odradzam ci, jeżeli masz

powołanie, ale ci mówię, że to nie wystar-
czy na to, żeby ciebie uratować. Jesteśmy
ludźmi, Elias, ludźmi tak kruchymi, jak trze-
cina. Pamiętaj o tem.

— Ale ostatecznie, cóż mi doradzić?

— Moją radę już tobie dałem. Idź,
wracaj do domu i pomów z bratem.

— Nigdy... nigdy... przynajmniej nie
z nim!

— A więc pomów z matką. Twoja ma-
tka to święta kobieta; przyłóż balsam na
rany.

— Ach, tak! dobrze, pójdę! — zawo-
łał Elias z nagłym wybuchem.

Był zdecydowany i błysk radości pro-
mieniał mu w oczach. Powstał z miejsca,
zrobił kilka kroków; chciałby iść zaraz, u-
wolnić się od tego rodzaju zmory, która
mu ciążyła. I zdawało mu się, że wszystko
to będzie łatwą rzeczą, że ułoży się samo z
siebie. Przez kilka chwil doznawał tak bez-
miernego uczucia szczęścia, że w całym
swojem życiu nie podobnego nie doświadc-
czył.

— Nie trać więc czasu — rzekł zno-
wu Zio Martinu. — Idź zaraz jutro; nie miej
żadnych skrupułów, ani przesądów. Jutro,
będę czekał na ciebie tutaj, o tej samej po-
rze, co dziś; powiesz mi, co zrobiłeś.

— Tak, tak, pójdę, Zio Martinu; i
wróce, zdać wam sprawę. Dobranoc i dzie-
kuje!

— Dobrej nocy, Elias.
Potem, rozeszli się, każdy w swoją
stronę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ciem Japończyków do Szwecji, gdzie ich serdecznie przyjęto. — Także w Kronsztadzie sądzą, że flota bałtycka nie będzie mogła zdążyć na wody japońskie przed połową października, i podnoszą, że trzeba będzie ze względu na zapasy węglowe płynąć powoli, tem bardziej, że oficerowie i marynarze wprawiać się będą w służbę na nowych statkach dopiero w drodze.

W niewoli japońskiej.

Korespondent dziennika *Corriere della Sera* otrzymał pozwolenie odwiedzenia zgromadzonych w Metsujama jeńców rosyjskich. Wyglądają oni dobrze i zadowoleni są z obchodzenia się z nimi Japończyków. Karmią ich po europejsku i jadają podobno trzy razy więcej od żołnierzy japońskich. Korespondent zdziwił się wzrostowi Rosyan, wobec których Japończycy wydają się dziećmi. W liczbie jeńców jest około 20 proc. Polaków, których Japończycy trzymają osobno. W szpitalu jest 400 ranionych i chorych.

W ostatnich dniach czerwca odbył się w Tokio pogrzeb zmarłego w szpitalu prowizorycznym w Metsujama oficera strzelców rosyjskich, śp. Michała Szczekowskiego. Pogrzeb odbył się z honorami wojskowymi, w sposób bardzo uroczysty. Kondukt prowadził mons. ks. Osouf w otoczeniu kilku księży katolickich. Muzyka wojskowa przygrywała marsze żałobne. Uczestniczyło w orszaku pogrzebowym kilku generałów i delegaci korpusu oficerskiego. Było także reprezentowane ciało dyplomatyczne. Byli przedewszystkiem poseł francuski F. Harmand z sekretarzami i *attaché* wojskowym, dalej poseł austriacko-węgierski, angielski, amerykański i t. d.

Rzadkiej w Tokio katolickiej ceremonii pogrzebowej przypatrywały się tłumy publiczności.

Jeńcom katolikom t. j. Polakom władze wojskowe pozwoliły uczestniczyć w tym smutnym obrzędzie. Szli prawie bez żadnej eskorty.

Po pokropleniu zwłok na cmentarzu chrześcijańskim, rozbrzmiała z kilkuset piersi nikomu tu nieznaną, rzewną pieśń: „Anioł Pański“, którą jeńcy kłęcząc odśpiewali.

Oddziały wojskowe z przestępców na Sachalinie.

Do *Now. Wr.* piszą z Aleksandrowska na Sachalinie: Oto upłynęło cztery miesiące, jak uformowane z włóściańskich żywiołów zesłańców oddziały wojskowe pracują i ćwiczą się i obecnie stanowią siłę bojową. A jaki to tegi lud! Warto zaznaczyć, że od czasu uformowania oddziałów na wyspie zmniejszyła się ilość przestępstw. W jurysdykcyjnych sądach pokoju mniej jest spraw kryminalnych.

Na ogół sprawowanie się oddziałów jest wyborne. Wielkanocny przegląd galowy z okazji ogłoszenia monarszej łaski w postaci ulg, ujawnił wyborne postępy w nauce frontowej. Wszystkie te „wyrzutki społeczeństwa“, ci galernicy i zesłańcy, ubrani w uniform, defilowali dziarsko, przy odgło-

nie muzyki, przed gubernatorem wojennym wyspy Sachalina. Nawiasowo zauważę, że dwa miesiące w szeregach liczą się zesłańcom do robót ciężkich za rok, a włóścianie, zesłani na osiedlenie, otrzymują wolność.

W tych dniach oddziały skazańców zostały zaliczone do wydziałów wojskowych na zasadach ogólnych. W ten sposób upadają wszystkie nieporozumienia i niesnaski, jakie wynikały z tego, że skład kompanij i ich naczelnicy stanowili żywołów w istocie bardzo rozmaity. W każdym razie „byli ludzie“, po zorganizowaniu kompanij, zostali na nowo ludźmi, zmartwychwstali w literalnym znaczeniu tego wyrazu. Czteromiesięczne istnienie kompanij, ich postępy i wzorowe zachowanie się coraz silniej utrwalają przekonanie, że „byli ludzie“ bronie będą wyspy nie gorzej od komend miejscowych.

KRONIKA

Lwów, 6 sierpnia.

— **C. k. Namiestnictwo** udzieliło zapomóg pogorzelncom, a mianowicie miasteczka Rozwadowa 1000 koron; gminy Ciechania (pow. krośnieński) 500 koron; oraz gminy Olszanica (pow. liski) 400 koron.

— **Na dochód budowy** pomnika A. Mickiewicza we Lwowie przyniosła sprzedaż róż ofiarowanych przez prof. dr. Radziszewskiego i innych ofiarodawców, pokazną sumę 402 K. 88 h.

Sprzedaż kwiatów odbywa się i nadal przez dzień cały w handlu szkła i porcelany p. Kazimierza Lewickiego przy placu Maryackim, pod osobistą kontrolą członka komitetu p. Kazimierza Pełpowskiego, do którego należy również zgłaszać listownie puszki na składki cenowe, chociażby nie zupełnie jeszcze pełne, aby zebrałe w puszkach pieniądze nie leżały bez opocentowania.

— **Wydział Stowarzyszenia kandydatów adwokatury** we Lwowie, uchwalił na ostatnim posiedzeniu wezwać kandydatów adwokatury, aby nie wdawali się w rozprawę z osobami, które nie mają kwalifikacji w § 15 ord. ad. przepisanej, a występują jako substytucji adwokatów i aby w razie potrzeby żądali wyłączenia takich osób od zastępstwa przy rozprawie, dalej prosić, aby kandydaci adwokatury podali wydziałowi Stowarzyszenia listownie jaką pobierają płacę, ile godzin dziennie pracują, ile lat praktyki mają i czy i pod jakimi warunkami urlop otrzymują. Te ostatnie wiadomości potrzebne są wydziałowi do wdrożenia akcji w celu uregulowania minimum płacy i urlopów. Wydział Stowarzyszenia uprasza zatem w tej drodze wszystkich kandydatów adwokatury, aby stosowali się do powyższych uchwał, względnie, aby nadesłali powyższe daty pod adresem Stowarzyszenia.

Przy tej sposobności oznajmia wydział, że lokal Stowarzyszenia znajduje się od dnia 1 sierpnia b. r. przy ulicy Lindego l. 9, w parterze

na prawo, tudzież, że z dniem dzisiejszym rozpoczęło Stowarzyszenie działalność w kierunku pośrednictwa przy obsadzaniu posad kandydatów adwokatury.

— **Na koronę dla Matki Boskiej** Pocienia w kościele OO. Jezuitów złożyli w dalszym ciągu pp.: Rybeżyńska 2 koleżki; Tekla Giers 1 pierścionek; Emilia Garusowa 2 spinki, 2 koleżki; Klementyna Rucińska 2 obrączki; F. K. 1 dukat; Katarzyna Dudek 3 koleżki, 2 ułamki; Rozalia Streng 4 obrączki, 3 drobnostki; Ewusia 2 dukaty; Karol z Polanki 1 pierścionek, 1 obrączka; T. C. 1 broszka, 2 spinki, 1 łańcuszek, 2 napastrki, 1 szpilka, 1 drobnostka (wdzięcznym sercem dla najlepszej Matki); Katarzyna Ludwig 1 pierścień; pp. Mochnaacy z córką Stanisławą 1 medalion z brylancikami, 2 koleżki, 2 obrączki (na intencję zdrowia i błogosławieństwa N. Maryi Panny); N. N. 1 pierścionek; Julia Kownacka 30 K.; Aleksandra Hausnerowa 1 obrączka, 20 K.; W. B. z Kluwiniec 50 K.; Franciszek Koszowski 2 koleżki, 1 spinka, 1 łańcuszek; Wanda Mrozowska 4 K.; N. N. 1 obrączka, 5 fr. w złocie; Witoldowa Korytowska 1 sznur koralu, 2 koleżki koralowe; A. Z. A. M. P. 10 K.; Placyda i Zuzanna Otonkowskie 1 krzyżyk, 1 medal; Helena Mączkowska 2 obrączki (na intencję powodzenia dla zamysłów ś. p. męża); Helena Krzyżanowska 4 obrączki, 2 koleżki; pp. Krystyniacka i Wójcikowa 1 broszka, 1 para koleżek; N. N. 1 moneta; N. N. 1 broszka, 1 koleżka, 2 ułamki; Józefa Manaczyńska 2 koleżki, 1 pierścionek (na intencję odwrócenia smutków i zmartwienia); M. L. 1 bransoleta; Antonina Tanowska 5 K.; Anna Błońska 1 pierścionek, 1 obrączka (na intencję pocieszenia w smutku); Emilia Dziłak 1 broszka, 2 koleżki; Stanisława Michalewska 1 pierścionek, 2 ułamki, perełki; Marcela Rosicka 1 pierścionek, 1 obrączka, 3 koleżki; Antonina Kulikowska 1 koleżka; p. Smereczyńska 2 K.; L. Kunaszowska 1 broszka, 2 pierścionki, 2 koleżki, 10 K., perełki; Julia Postruska 1 bransoleta.

Dalsze ofiary przyjmuje za pokwitowaniem p. Józefa Bykowska, ul. Ujejskiego 10, w godzinach od 2—4.

— **W parku brzuchowickim**, jak już donosiliśmy przed kilku dniami — odbędzie się jutro wspaniały festyn, z którego dochód powiększy fundusze pomnika Mickiewicza, oraz brzuchowickiej kolonii dla najuboższych dzieci lwowskich. Komitet pań z wiceprezydentową p. Michalską na czele, obmyślił projekt nadzwyczaj uroczajony, złożą się nań: produkcyjne orkiestry korpusów wakacyjnych, śpiewy dziatwy, loterya fantowa, confetti, coriandoli, wyścigi i t. p. Buffet we własnym zarządzie, zaopatrzonej obficie, dostarczy łaknącym i spragnionym, po cenach bardzo umiarkowanych, posiłku. Zjazd do Brzuchowic zapowiada się jutro nadzwyczaj licznie.

— **Włodzieje w kaplicy.** Wznosząca się przy drodze Wulekiej na wzgórze pamiątkowa kaplica, została w nocy z czwartku na piątek przez jakichś łotrów okradziona. Spodziewali się oni widocznie, że obłowią się w niej porządnie, bo dosyć pracy zadali sobie, aby wejść do środka, lecz trud był daremny. Ze złości więc widocznie podarli papierowe kwiaty, zdobiące ołtarzyk. Aby jednak nie odejść bez łupu, zabrali sześć świec, ustawionych na ołtarzu.

— **Wypadek w fabryce.** Wczoraj po południu w fabryce stolarskiej Wczelaka zdarzył się wypadek, który pracującego tam robotnika, Stefana Papadiuka, pozbawił trzech palców u ręki, wnetkniętej nieostrożnie pod piłę.

— **Pośmiertna wędrówka.** Ubogi szwec, Jakób Kamlet, zamieszkały w Zamarstynowie przy ulicy Stawowej stracił odrazu dwoje bliźniąt. Nie mając za co dwojatek pochować, zawiązał zwłoki ich w szmatę i we dwójkę ze swoją żoną rytualną ponieśli je do kostnicy szpitala izraelskiego im. Lazarusa. Tutaj gorąco prosili zarządcę kostnicy Kalmana Schorra, aby dzieci pochował, lecz Schorr temu odmówił i odesłał proszących do gminy izraelskiej w Zniesieniu, do której Kamlet jest przynależny. Ta gmina bowiem, zdaniem Schorra, miała obowiązek zwłoki pochować.

Wzięli więc biedacy znowu na ręce zwłoki bliźniaków i zaniesli na Zniesienie. Zarządca tamtejszej kostnicy innego był zdania, niżli Schorr i nie chciał również zwłok pochować. Nie było innej rady, jak znowu iść do Lwowa. Wziął się jednak Kamlet na sposób. Oto zakradł się po cichu do starej kostnicy im. Lazarusa, pozostawił tam zwłoki i wraz z żoną uciekł. Nie uszło to jednak uwagi Schorra, puścił się on natychmiast za uciekającym, a gdy go miał w swoim ręku, rozkazał, ażeby zwłoki zabierał z kostnicy. Stanowczo oparł się temu Kamlet, w obec czego Schorr pod zarzutem podrzucenia trupów, sprowadził biednych małżonków na policyę. Spisano tu protokół i wypuszczono ich na wolność. Schorr rad nie rad będzie musiał zwłoki pochować.

— **Zgubiona dziewczyna.** Córka rolnika z Nowego Chrusna, nieco głupkowata Daniela Kinca, lat 14 letnia, pozostawiona przez ojca na wozie w dziedzińcu hotelu Krakowskiego, przepadła bez śladu.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie, Antoni Kosobudzki, weteran z r. 1863.

W Tarnoszynie, Karol Walasiński, w 80 roku życia.

W Gródku, Anastazy z Bouvalów Nowosielecka, przeżywszy lat 89.

— **Dyrekcya seminaryum nauczycielskiego w Stanisławowie** ogłasza:

1. Egzamin dojrzałości cały i poprawczy z poszczególnych przedmiotów w terminie powakacyjnym rozpocznie się przed komisją egzaminacyjną w c. k. seminaryum nauczycielskiem w Stanisławowie dnia 6 września o 8 godzinie rano częścią piśmienną. Egzamin ustny rozpocznie się 12 września o g. 8 rano.

2. Egzamina kwalifikacyjne dla kandydatów na nauczycieli (nauczycieli) szkół ludowych pospolitych rozpoczną się przed c. k. komisją egzaminacyjną w Stanisławowie dnia 22 września o 8 godzinie rano częścią piśmienną.

Podania, udokumentowane w myśl przepisów egzaminacyjnych, należy wnosić na ręce przełożonej c. k. Rady szkolnej okręgowej do dyrekcji komisji egzaminacyjnej najdalej do 8 września b. r.

— **Zarząd Towarzystwa przyw. gimnazjum realnego w Zakopanem** rozpisuje konkurs na posadę prowizorycznego nauczyciela z kwalifikacją do nauki w szkołach średnich matematyki niższej i nauk przyrodniczych. Do posady tej przywiązana pensja roczna 2800 ko-

LIST Z DALEKA.

(Dokończenie).

Sytuacja zaczyna być do najwyższego stopnia denerwująca, wszyscy zatrzymują oddech, czekają kto pierwszy wystąpi, ukleknie. Nareszcie zwycięstwo! Jakis mężczyzna, energicznym ruchem opuszcza swoje miejsce i kłeka u stóp estrady. — Nie przebrzmiał jeszcze śpiew tryumfalnej radości, gdy wysuwa się drugi, za nim jakaś elegancka dama, wyłom zrobiony!... Podczas gdy brzmią trąby, brzęczą tamburiny, i pieśni dziękczynne o skocznej melodji, barbarzyńska kakofonia napełnia Velodrom, ze wszystkich kątów sali, suną pokutnicy. Na twarzach widać ślady wewnętrznej walki; niektórzy płaczą, inni idą jak we śnie i szereg po szeregu schyla się pokornie — a generał Booth przechadza się wzdłuż i wszerz estrady i patrzy na nawróconych dziwnym wzrokiem. — Jest w nim powaga, współczucie i tryumf najwyższy, jaki człowiek odnieść może, tryumf narzucenia swych wierzeń drugim. Boć wierzenia, to najdobitniejszy wyraz indywidualności, Booth upaja się tem zwycięstwem swej jaźni. Jego dobra wola i zapał altruistyczny, nie starczą jeszcze, by mógł obiektywnie służyć Prawdzie.

Ten zawzięty, niezdolny wyjść po za siebie subiektywizm, jest skazającą do oczu cechą, wszystkich samowolnie na apostołów pasujących się reformatorów religijnych.

Pozornie ogromna siła, w gruncie rzeczy, subiektywizm ten właśnie prowadzi do dziwactw, fałszów i najfatalniejszego zamieszania pojęć.

Ilustrują ten fakt dosadnie misjonarze mormońscy. Z namaszczenia pełną cierpliwością, nachodzą oni ludzi, narzucają swe pisma, starają się współczuć, pocieszyć, apelują przytem do zdrowego sądu, do poczucia Prawdy i tem podniecaniem uczucia godności własnego myślenia z jednej, a osobistą dobrocią z drugiej strony, zdobywają licznych adeptów.

Historję swego nawrócenia, mormoni obowiązani są opowiadać w czasie obrzędów religijnych niedzielnych. Słyszysz się wówczas smutne opowieści przeróżnych mąk ludzkich, których nikt nie rozumiał, nikt nie leczył, aż dopiero przyszli misjonarze, podnieśli na duchu... pomogli czynnie.

Jakże może być w takich warunkach nauka Józefa Smitha fałszywą?...

W istocie — nauka ta jest stekiem najfatalniejszych kłamstw i śmiesznych fantazy, a sama historia założyciela, znajdzie sobie równą chyba w biografii Mahometa.

Smith ma być owym aniołem, o którym mówi Apokalipsa, że zstąpi z nieba przed końcem świata, by pełną Ewangelię zwiastować wszystkim ludom ziemi. Prorok urodził się w r. 1801 w stanie Vermont Ameryki północnej. Z natury skłonny do marzytelstwa, dręczony rozterką ducha, w żadnym z odłamów anglikanizmu, nie mógł znaleźć ukojenia. Wziął się zatem do czytania pisma świętego, a ustęp listów apostołskich, zapewniający, że modlącemu się, Bóg nie odmówi mądrości, stał się punktem zwrotnym jego życia. Rozpoczął usilną modlitwę. W tem, ogarnęty strasznie ciemnością, siła niepojęta stłumiła głos, poznał, że to szatan chce go zmódrzyć i już trwogą ściśnięty miał uchościć, gdy nagle, słup jasny, zabłysnął nad nim — szatan umknął, a z światłości wyłoniły się dwie postaci w białych szatach. Piękność ich nieda się ludzkimi słowami

opisać. Byli to Bóg Ojciec i Bóg Syn. Oznajmili mu, że żaden z obecnych Kościołów, nie jest prawdziwym, ma on trzymać się od nich z daleka i czekać. Smith był posuszny. Po upływie trzech lat nawiedził go anioł Boży i nauczył, jak utworzyć Kościół, który ma nosić miano „Świętego ostatnich dni“. Zawiadomił go przy tem, że dopełnienie Ewangelii, jest spisane na złotych tablicach, ongi własności Indian, potomków Izraela, którzy z rozkazu Pana opuścili Jeruzolimę i osiedlili się w Ameryce. Tablice te wręczył anioł Smithowi. Są to właśnie księgi Mormona. Otrzymałszy jeszcze odwiedzin Jana Chrzciciela, Eliasza i Mojżesza, młodzieńiec przedzierzgnięty w proroka, zabrał się do dzieła, a jego wyznanie, zyskało od razu wielu gorliwych członków. Nie brakowało i zawziętych przeciwników. Smith i dwaj jego bracia, padli ofiarą nienawiści tłumu, zamordowani w więzieniu. Nie przeszkodziło to rozwojowi dzieła. Mormoni zakupili niebawem w Ameryce okręg Utah, zbudowali Salt Lake City, a chociaż polygamia wprowadzona przez ich naczelnika Brigham-Younga, zdyskredytowała ich strasznie, nie przestają pracować nad nawracaniem świata, utrzymując uparcie, że ich nauki o wielożństwie weale nie wspominają. Prawdopodobnie jest to zstąpieniem do woli jednostek.

Rząd zresztą tutejszy, koso patrzy na rozprzestrzenianie się sekty, misjonarze mormońscy mają bowiem, brzydką przywarę, wysyłania nawróconych do Salt Lake City, przez to rujnąjący był wielu rodzin.

Nie jednak nie pomagają ostrożności i nawoływania. Mieszkańcy Żurichu zazdrośnie pilnują wolności swego sumienia.

Nie tylko Booth, Mormoni i Metodyści, znajdują posłuch ale i Elias II, król Sionu, inaczej Aleksander Dowie, zyskał zwolenników. Przed kilku dniami, w kąpielni

przy Stadthausquai, odbył się obrzęd chrztu nowonawróconych, ku wielkiej ucieśce gawiedzi zebranej u wyjścia, która wyła i gwizdała ilekroć mokre włosy zdradzały u wychodzących co dopiero przebyte nurkowanie. Elias II wskrzesił tradycję Aryan. Jego dwaj pomocnicy przybrani w czarne togi, stali po pas w wodzie, neofici w białych szatach zstępowali do niego, zaczem Elias ujmował ich silnie za głowę i ramię i trzykrotnie nurzał nie na żarty.

Całe to życie sekiarskie dziwaczne i niesmaczne, zasługuje jednak na zaznaczenie, jako ciekawy przyrządek do psychologii współczesnej, w której dążenia mistyczne tak wielką grają rolę. Pokazuje się, że mistycyzm ten, nie jest wyłączną własnością, wyrafinowanych kulturą jednostek, że jego jedynym objawem, nie jest dekadentyzm, symbolizm i wszelkie inne tego rodzaju ewolucje literackie, ale że on nurtuje i wśród najniższych warstw, wszędzie, gdzie brak wiary w Prawdę objawioną. Ten mistycyzm przyrodzony, jest tylko silnym uczuciem zabarwieniem rozumowej konieczności, wierzenia w esokolwiekbydz. Staje się on raturkiem przed niezdolnością do życia, jaką pociąga za sobą przeczenie lub zmaterializowanie; jest wreszcie jedyną formą wyższych dążeń, dziwacznie skrojoną, niedostateczną, ale wnoszącą jednakże do egzystencji, jakiś pierwiastek idealny, bez którego człowiek istnieć nie może.

Gdyby praktyczny Szwajcar, mógł się obejść, bez tego uciążliwego balastu potrzeb religijnych, rzuciłby go niezawodnie i to z rozkoszą. Ze musi im zadość czynić wbrew swej woli, wbrew nawet urządzeniom społecznym, jest wprost tryumfem duszy! Rzadko danem jest, tak wyraźnie ten tryumf oglądać.

Ludwika Dobrzyńska-Rybicka.

ron i 400 koron na mieszkanie. Pożądane osobiste przedstawienie się kandydata zarządowi. Kandydat zaproszony otrzyma 20 koron na koszt podróży do Zakopanego. — Podania z dowodami kwalifikacji do 15 sierpnia b. r. przyjmuje zarząd Towarzystwa „prywat. gimnazjum realnego“ w Zakopanem. Hotel Turystów.

— **Inicytorowie** „Towarzystwa prywatnego gimnazjum realnego w Zakopanem“ zanoszą gorącą prośbę o wpisywanie się w poczet członków Towarzystwa i jednanie członków. Wkładka roczna 24 koron, albo 100 koron jednorazowo. Przy należytym rozwoju zakładu profesorowie, będący członkami Towarzystwa, a w miarę możliwości wszyscy inni członkowie otrzymają na czas wakacji wolne mieszkanie w lokalach zakładu i w internacie uczniów przy zakładzie. Zakład przeto stanie się punktem zbornym dla członków Towarzystwa i całych grup profesorskich w czasie wakacji, a członkowie Towarzystwa będą współwłaścicielami zakładu. Synowie członków Towarzystwa będą mieć pierwszeństwo do przyjęcia w internacie za opłatą własnych wydatków Towarzystwa. Biedni a zdolni chłopcy przyjęci będą bezpłatnie. Żądaniom wytworniejzym odpowiedzą wskazane przez zarząd Towarzystwa pensjonaty.

— **Wyrok Najw. Trybunału** w sprawie dr. Ganza, byłego redaktora dziennika wiedeńskiego *Zeit* zapadł w tych dniach. Proces ten obudził wielkie zainteresowanie w kołach dziennikarskich i literackich w Wiedniu, a wywołał go zatarg pomiędzy dr. Ganzem a redakcją, która zakładając dziennik, zaangażowała go z redakcyi *N. Fr. Presse* za wynagrodzeniem rocznym 14.000 kor. Naczelny redaktor dr. Kanner nie był jednak zadowolony z współpracownictwa dr. Ganza, usunął go więc z udziału politycznego, wyznaczając mu pracę w porannym numerze. Ganz zaprzestął z tego powodu przychodzić do redakcyi i zaskarżył wydawnictwo do sądu o zerwanie umowy i o zapłaconie odszkodowania w ogólnej sumie 55.600 koron.

Na tę skargę odpowiedziała również redakcyja skargą o zerwanie umowy. Sąd pierwszej instancyi przyznał skarżącemu odszkodowanie 18.000 koron. Przeciw temu wyrokowi wniosły obie strony rekurs, a obecnie wydał najwyższy Trybunał wyrok na niekorzyść dr. Ganza. Najwyższy trybunał orzekł bowiem, że zerwanie umowy nastąpiło z winy dr. Ganza, gdyż redakcyja była w prawie postępować z nim tak, jak postępowała. Oczywiście żądanie dr. Ganza o zapłaconie mu odszkodowania 55.600 koron zupełnie oddalono, a w dodatku wniesiono także ową część wyroku pierwszej instancyi, którą przyznano Ganzowi odszkodowanie 18.000 kor.

— **Samobójstwo.** Z Gmunden donoszą: Licząca 20 lat bona, która pozostawała w obowiązku w rodzinie pewnego inżyniera ze Lwowa, rzuciła się wczoraj do jeziora Traun i utonąła. Przyczyną samobójstwa ma być niepowodzenie w miłości.

— **Zamek Gandolfo,** letnia siedziba Papieża, położona w uroczej miejscowości wysoko nad jeziorem Albańskim, z przepysznym widokiem na góry Albańskie, Sabińskie, Kampanię i morze, a od roku 1870 niezamieszkała, podlega obecnie pełnemu odnowieniu na rozkaz Piusa X. Z Rzymu sprowadzono mebla kosztowne, odświeżono wspaniałe sale, urządzono łazienkę, telefon i t. d. Na wieść o tych pracach rozszalała się pogłoska, że Pius X., zaniechawszy praktyki, wprowadzonej w życie przez Piusa IX. i Leona XIII., porzucił na lato dobrowolne więzienie w Watykanie i przeniesie się do Gandolfo. Pogłoska ta wszakże okazała się mylną, nie Papież bowiem, lecz sekretarz stanu, kardynał Merry del Val, wysłał przez Piusa X. na letnie mieszkanie, zamieszka w starej siedzibie Papieża. Pracownia kardynała połączona będzie bezpośrednio telefonicznie z Watykanem.

— **Pierwsza angielska kaznodziejka.** W Leicester anglikański zarząd parafialny powołał na kaznodziejkę 28 letnią pannę Gertrudę Petzolt. Jest ona rodem Niemką, skończyła wyższą szkołę żeńską w Szczecinie, a następnie na Uniwersytetach angielskich studiowała łacinę, grekę i matematykę. W Edynburgu otrzymała stopień „master of arts“. W Manchester college w Oksfordzie uczęszczała przez 3 lata na wykłady teologii. Będzie ona nie tylko wygłaszała kazania, ale ma prawo wykonywać wszystkie duchowne obrzędy: chrzczyć, dawać śluby i t. d.

— **Wojna przeciwko kapelusom.** W Anglii powstało stowarzyszenie przeciwkapelusowe. Nieprzyjacielem kapeluszy — nie damskich, lecz męskich — czapek i t. p. postanowili nie używać żadnego nakrycia głowy, chodząc nawet po ulicy z gołymi głowami, gdyż najnowsze badania naukowe stwierdziły, że kapelusze są przyczyną bólów głowy, tyfoida i krótkiego wzroku. Najszkodliwsze są podobno cylindry.

— **Zakłady** o wybór prezydenta Stanów Zjednoczonych, praktykowane dotychczas przy każdym nowym wyborze, zawiązują się i teraz. Jeden z większych przemysłowców w Nowym Jorku zrobił zakład na 100.000 dolarów przeciw 50.000 za ponownym wyborem Roosevelta. Potworzyły się już istne biura bookmakerów przyjmujące stawki.

Faworytami są: Roosevelt, Hearst, Parker i Cleveland.

— **Konno przez lodowce.** Trzech turystów, dwóch mężczyzn i kobieta, przeprawili się w tych dniach konno przez największy lodowiec alpejski z Aletschu do Niederalpu. Z góry na Bel-Alp śledzono z zajęciem przez lunety niezmiernie uciążliwą i niebezpieczną podróż śnieżnej trójki po olbrzymim, nierównym, obfitym w szczyliny i pokrytym kamieniami lodowcu.

Z naszych zdrojowisk.

Szczawnica przestała się rozwijać. Tak brzmią sprawozdania wszystkich niemal korespondentów w prasie galicyjskiej i zakordonowej. Przestała się rozwijać mimo świetnych warunków klimatycznych, wysokiego położenia, mimo siedmiu źródeł mineralnych, wyposażonych w te same składniki co inne zagraniczne wody lecznicze, jak emskie lub selterskie. Przyczyn tego zastoju upatrywać należy w zmienionej jakościowo frekwencyi gości, w niedbalstwie zarządu, który nie stara się o poprawienie istniejących stosunków, w nieprzestrzeganiu wydanych przepisów sanitarnych i dezynfekcyjnych.

Goście górnej Szczawnicy lokują się w domach zakładowych, hotelach lub willach a stołują się w restauracjach. Brak porządnej i czystej restauracyi daje się więc odczuwać.

Od kilku tygodni bawi tam trupa teatralna p. Müllera i grywa przed salą w dworcu gościnnym w połowie pustą; a przecież grają wcale dobrze, przynajmniej mają najlepsze chęci.

Z Jaworza (zwanego przez Niemców „Ernsdorf“) na Szląsku pod Bielskiem, dochodzą wieści, że jaworzyński zakład wodolecznicy od dwóch lat zmienił się do niepoznania. Wzorowe urządzenia lecznicze, jakie tu w ostatnich czasach zaprowadzono, postawiły tę stację leczniczą na poziomie postępu, mogącym śmiało rywalizować z niemieckimi. To też obecnie ściągają do siebie Jaworze spory zastęp gości z Moraw, z Czech i z całego Szląska. Dobrze urządzone łazienki borowinowe, oddział kąpiel gazowych i mineralnych, dalej osobny zakład elektrolecznicy, zasilany motorem i zaopatrzony w przyrządy do kąpiel elektrycznych, świetlnych, masażu, spełniają swoje zadanie ku ogólnemu zadowoleniu kuracjuszków. Mnóstwo nowych wил, urządzonych gustownie i umeblowanych przeważnie w stylu zakopańskim, tudzież elektryczne oświetlenie całego zakładu wskazuje, że się postarano postawić jaworzańską przystań leczniczą na stopie europejskiej.

Odbył się tam także ni-dawno zjazd lekarzy ze Szląska i okolic. Oglądano wszystkie urządzenia zakładu, przyczem udzielał przybyłym gościom objaśnień lekarz zakładowy dr. Józef Zandetowski, Krakowianin. W pięknym tym zakątku bawi wiele osób z Królestwa i Poznańskiego.

Krynica. Dzięki ofiarności gości kąpielowych zyskała Krynica nowy uroczy zakątek. Jest nim park Pułaskiego, położony zdala od gwaru i ruchu, otoczony zewsząd górami, okolony wieńcem świerków. Droga, prowadząca z Krynicy do Bardyowa, opasuje go jak gdyby białą wstęgą, wijąc się serpentyną wśród zieleni drzew. Otwarcie parku odbyło się przed kilku dniami z niebywałą uroczystością. Po południu dnia 30 z. m. przy dźwiękach kapeli zakładowej ruszył pochód drogą w kierunku parku. Czoło pochodu stanowił korpus wakacyjny krynicki. Gdy orszak wkroczył do parku, powitały go salwy z moździerzy. Korpus wakacyjny ustawił się tuż pod kopcem Pułaskiego, dalsze miejsca zajęła publiczność. Do zebranych gości przemówił dr. Franciszek Kmiotowicz. Po wystąpieniu przemówienia, publiczność pospieszyła na przedstawienie amatorskie, które odbyło się w małym teatryku, udekorowanym zielenią. Jest to rodzaj amfiteatru, znajduje się tu bowiem olbrzymie boisko, otoczone dokoła ławkami, wykonanymi ze ziemi, a przykrytymi darniami. Panie z pensjonatu dr. Skórczewskiego wzięły na siebie rolę artystek. Program festynowy zakończyła tombola. Atrakcją jej był wielki rogacz, udekorowany zielenią.

Teatr lwowski zjechał tu z całą swoją družyną i rozpoczął gościnę od prześlicznego poematu Wyspiańskiego „Warszawianka“. W dalszym ciągu odegrano „Tęczę“, „Urzędową żonę“, „Skarb“ (Leopolda Staffa), „Madejzabójca“, „Tamtego“, „Wesele“ i kilka innych sztuk lepszego repertuaru.

Sezon jest ożywiony w pełni. Publiczność bawi się wybornie i niema prawie dnia bez koncertu i reunionu. Dnia 29 z. m. odbył się również w sali domu zdrojowego koncert p. Stasi Arnoldówny, wioolinistki, uczennicy prof. Seveika w Pradze. Drugi ten występ młodzieżowej artystki rokuje jej jak najpiękniejszą przyszłość nadzieje. Okazuje ona wybitny biewąpliwy talent, poparty wytworą pracą, której rezultatem jest doskonała, jak na tak młody wiek, wprost zdumiewająca technika. Koncertantka wykonała szereg trudnych bardzo utworów, z których koncert Winiawskiego, prawdziwie artystycznie opracowany i z głębokim oddany zrozumieniem, największe zyskał uznanie. Entuzjazm z jakim p. Stasię przyjmowano, stopy kwiatów, jakie jej złożono w ofierze, staną się niewątpliwie bodźcem do dalszej pracy, a miłośnicy muzyki z niecierpliwością oczekiwali będą dalszej przemiany cudownego dziecka na skończoną artystkę.

W koncercie brała udział bawiąca tu na kuracyi p. Bohuss-Hellerowa, która hojną ręką

sypała arę po aryi, piosenkę po piosence. Ze jej publiczność umiała być za to wdzięczną, że ją obsypano kwiatami i hucznymi darzono oklaskami, o tem zbytecznym byłoby pisać, jak również i o tem że p. Nowacki swą wyborną deklamacją niemało przyczynił się do urozmaicenia wieczoru.

Truskawiec jest również w tym roku bardzo ożywiony. Lecz i ztamtąd nadchodzą skargi na pewne dość liczne braki w urządzeniach zakładu. Przed kilku dniami odbył się tam bal syonistów. Dochód przeznaczono na biednych kuracjuszy. Następnego dnia urządzono przedstawienie amatorskie, zakończone ochoczymi tańcami. Zwacznym dochód z przedstawienia przeznaczyci amatorowie na cel Tow. Szkoły ludowej, a pewną część dla ubogiej dziatwy tutejszej szkoły.

Na niedzielę zapowiedziano koncert p. Ireny Wienkowskiej, śpiewaczki, ze współudziałem p. Henryka Zbierachowskiego.

Notatki literacko-artystyczne.

(W.) **Marya Raczyńska:** „Listy Prababki“, Kraków. Nakład Gebethnera i Spółki 1904 r.

Nie ma w tej książce nic z banalności kobiecego pióra, nic ze sztucznego sentymentu. „Listy Prababki“ są dziełem bardzo szczerego talentu, wyróżniającego się nader dodatnio z szeregu młodych pisarzy naszych, talentu wyposażonego w niejedną zaletę, zasługującą na uznanie. Największą rozmiarami, a w treści najlepszą, najbardziej wykończoną uowela dała tytuł całemu zbiorowi. Autorka wysnuła ją z dawnych, własnych wspomnień, z pamięci owych lat, o których mówi sama, że się w nich nie nie zapomina, „ale pamiętając, upiększa się wszystko, upiększa bezwiednie, tęsknotą zmęczonego życiem serca, serca stęsknionego za onym promienistym wiekiem niewinności i ciszy — i upiększa się póty, aż się wspomnienia staną cudną legendą — złotą legendą przeszłości...“

Taką złotą legendą przeszłości są „Listy Prababki“. Znalezione je ponoś na strychu, w starym, biało-lakierowanym biurczku, przewiązane wyblakłą wstążeczką, i oto powiała z nich ku nam jakaś nieokreślona woń dawnych komnat, dawnych ludzi, owych „przedziwnych, niepojętych czasów, niezrozumiałych dla naszych dusz smutnych, zszarpanych, umęczonych...“ Listy te zawierają historię polskiej rodziny, z tych bolesnych lat, które przyszły po roku 1831. Pisane są przez kobietę, której mąż wyemigrował do Paryża, najstarszy syn padł na polu bitwy, a ona została w Warszawie, z nieletnimi dziećmi, w serdecznej trosce o ukochanego, w walce o byt codzienny, w rozterce dusznej, czy te wszystkie klęski, nieszczęścia, krzywdy i gromy, wydadzą jaki plon, czy zakwitnie z nich kiedy radosny kwiat nadziei, czy z tej przelanej krwi odrodzi się naród...
I tak trwa w ciągłej niepewności, odradzając się jeno w wierze dzieci swoich, bo ta ich młodość, nawet na cafun żaloby „szczą gardziemi złoto i skrzące diamenty, jasne i zwoźdnicze nadzieje, stubarwne kwiaty słów i myśli, błękitne upojenie serc“. Lecz i tej pociechy jej zabrakło. Odebrano dzieci i wywieziono. — W pustynie śnieżnej, nieobjęte wzrokiem, ogromne.

Dziwne odczucie ducha ówczesnej epoki jest w tych „Listach“. Nie inaczej musiano wówczas myśleć, nie inaczemi łzami płakać. Uważny czytelnik znajdzie w nich również wiele ustępów prześlicznie oddanych (list III. i VI. i t. d.) plastycznych, wzruszających. Zawijają one czułą strunę pomiędzy słowem pisanem, a wrażliwością czytającego, budząc szczerą sympatię dla ostatniego zbiorku młodej autorki. Reszta nowel osnuta na tle psychologii współczesnej, literacko nie dorównuje „Listom Prababki“.

„Biskup Zakonnik. Bł. Wincenty Kadłubek“, napisał ks. dr. Wł. Bandurski, prałat domowy J. Świętopełka, kanonik kapituły katedrałnej w Krakowie, w drukarni A. Kozińskiego w Krakowie. Pod tym tytułem napisał i wydał tego roku książeczkę na pięknym papierze ryćcinami opatrzoną. W osmnastru rozdziałach, krótkich, zwigłych a na 83 stroniczkach wyraził autor, wszystko co może o bł. Wincentym nas pouczyć, podnieść i do czci pobudzić. Książeczkę tę z przyjemnością się czyta, gdyż styl jest piękny i serdecznym uczuciem owiany. Zasluga autora jest, że z wielkiej skarbnicy, którą się cieszy nasza Ojczyzna, wydobyl na jaw tę świetną perłę, która ongi zdobiła stolice biskupią w Krakowie, a potem świeciła klejnotami enót w zakonie OO. Cystersów w Jędrzejowie. Dałby to Bóg, aby każdy zakon, każdy kościół szczeniący się relikwiami Świętych Patronów Polskich poszedł za śladem autora. Wydanie swoje przeznaczył na przyozdobienie kaplicy w katedrze Wawelskiej, gdzie spoczywają relikwie Bł. Wincentego — to też życzymy autorowi i nakładcy, aby jego zamiar pomyślnym został uwieńczony skutkiem. Co najważniejsza przyklaskujemy całym sercem myśli autora, aby kanonizacyą tegoż bł. ziomka ojczyzna nasza

świeżo rozświetliła się gwiazdą i wróciła do nasładowania enót swojego świętego opiekuna.

O. Norbert Golichowski.

Z Izby sądowej.

Lwów, 6 sierpnia.

(Lo-owanie sędziów przysięgłych).

Na IV. zwyczajną kadencję sądu przysięgłych, która rozpoczyna się 4 września b. r. wylosowani zostali jako sędziowie główni pp.: Jan Assmann, właściciel realności w Zamarstynowie; Dawid Bałaban, właściciel drukarni we Lwowie; Bernfeld Elkun Menasche, kupiec dywanów we Lwowie; Kazimierz Bielański, właściciel realności i szewe we Lwowie; Edmund Brodkowski, właściciel realności i kupiec we Lwowie; dr. Wilhelm Bruchnalski, docent Uniwersytetu we Lwowie; Stefan Brzeziński, właściciel realności we Lwowie; Eugeniusz Daszkiewicz, emerytowany andytor we Lwowie; Zygmunt Dąbrowski, właściciel dóbr Szczepiatyn; Kasper Julian Draniewicz, właściciel realności i murarz we Lwowie; Stanisław Gostyński, urzędnik Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie; Edward Grillmayer, fryzjer we Lwowie; Zygmunt Grubel, handlarz chmielu we Lwowie; Józef Jakubiczka, właściciel zakładu posługaczy we Lwowie; Antoni Kafka, kapelusznik we Lwowie; Kazimierz Kamienobrodzki, właściciel realności we Lwowie; Wilhelm Kittay, handlarz zbożem i spirytusem we Lwowie; Józef Dawid Kurzweil, właściciel realności we Lwowie; Stanisław Lewandowski, właściciel dóbr w Belczu; Lewicki Karol, dyrektor fabryki we Lwowie; Liebmann Adolf, urzędnik bankowy we Lwowie; Łaszcz Tomasz, dyrektor Tow. dla handlu i przemysłu we Lwowie; Mrazek Bronisław Łukasz, piekarz we Lwowie; Ożarowski Adam, rzadca dóbr w Romanowie; Pańkowski Konstanty, dyrektor banku we Lwowie; Peplowski Kazimierz, urzędnik Kasy oszczędności we Lwowie; Pizar Władysław, adjunkt Banku krajowego we Lwowie; Polański Szczepan, właściciel realności w Zamarstynowie; Sulina-Popiel Tadeusz, artysta-malarz we Lwowie; Romaszkan Józef, sekretarz kasyna narodowego we Lwowie; Rosenstrach Salomon, właściciel realności we Lwowie; Roszko Michał, krawiec we Lwowie; Simon Rudolf, urzędnik Banku hipotecznego we Lwowie; Szule Bronisław, kapitalista we Lwowie; Teodorowicz Stanisław, adjunkt Wydziału krajowego we Lwowie; Włoszyński Antoni Edmund, właściciel realności i piekarz we Lwowie.

Jako zastępcy sędziów przysięgłych wylosowani pp.: Erhardt Franciszek, krawiec we Lwowie; Piepes Jakób, właściciel realności we Lwowie; Pilszak Wiktor, właściciel realności we Lwowie; Plutter Antoni Edward, właściciel zakładu litograficznego we Lwowie; Pokorny Adolf, urzędnik Banku orniańskiego we Lwowie; Przestrzelski Michał, urzędnik Kasy oszczędności we Lwowie; Reiner Jul., urzędnik Banku krajowego we Lwowie; Stachowicz Ludwik, likwidator Banku kraj. we Lwowie; Szpakowicz Tadeusz, właściciel realności we Lwowie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Z kolei rossyjskich. W Rossyi buduje się obecnie szlak kolejowy z Petersburga do Wiatki. Część szlaku z Petersburga do Wołogdy ma być otwartą z nowym rokiem. Budowę dalszej części na razie wstrzymano.

Termin ukończenia budowy kolei Tuła-Lichwińsk naznaczono na dzień 1 października st. st.

Rozpoczęto roboty przedwstępne dla budowy linii z Chersonu do Mikołajewa.

Niebawem ma uzskać zatwierdzenie projekt budowy kolei czarnomorskiej, wiódącej wzdłuż wybrzeża od Armawiru do Tuapse. Budowę obejmuje kolej Władykaukaska.

Wiedeń, 6 sierpnia. Targ zbożowy. —

(Kursa w koronach i po 50 klg.).

Pszenica 11:50 — 12:—.

Zyto 8:60 do 9:—.

Kukurudza 7:70 do 7:80.

Owies 7:70 do 8:70.

Rzepak — do —.

Pogoda: upał.

Usposobienie bardzo silne, Pszenica w obec ubiegłego tygodnia o 75 hal. drożej,

żyto o 50 hal., owiec o 50 hal., kukurudza o 60 hal. drożej.

Budapeszt, 6 sierpnia. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.). Psze-

nica na kwiecień 11:02 do 11:03. Psze-

nica na maj — do —. — Pszenica

na październik 10-77 do 10-78. Żyto na kwiecień 8-72 do 8-74. Żyto na październik 8-50 do 8-51. Owies na kwiecień 7-69 do 7-70. Owies na październik 7-40 do 7-41. Kukurudza na październik — do —. Kukurudza na wrzesień 7-28 do 7-29. Kukurudza na sierpień 7-24 do 7-25. Kukurudza na maj 1905 7-38 do 7-39. Rzepak na sierpień 11-10 do 11-20.

Oferty: dobre. — Chęć kupna: dobra. — Usposobienie: lepsze. — Pogoda: upał.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 23-70 do 23-80, loco Olomuniec 22-80 do 22-90, loco Berno-Wiedeń 22-80 do 22-90, na paźdz.-grudz. loco Aussig 24-10 do 24-20. Cukier w kostkach: prima 74-25 do 74-25, secunda 72-75 do 72-75. Spiritus kontyngentowany: loco Wiedeń 49- do 49-60. Nafta kaukaska: transito Tryest 9-50 do 10- —, galicyjska przeźroczysta 37-90 do 38-60. (Ceny w koronach).

Na targ w Krakowie spędzono 5 b. m.: a) bydła rogatego roslęgo 161 sztuk, b) jałownika 88 sztuk, c) cieląt 250 sztuk, d) owiec i kóz 19 sztuk, e) nierogacizny 144 sztuk, razem 662 sztuk; — woły płacono po 56 do 64, wyjątkowo piękne sztuki po — do —, krowy po 56 do 60, bubahe po 55 do 63, cielęta po 44 do 64 koron za centnar metryczny żywej wagi; cielęta na sztuki po 24 do 46, nierogaciznę łuczną po 116 do 126, nierogaciznę chudą — do — koron za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumpcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 608 sztuk, na eksport bydła rogatego 54 sztuk, nierogacizny — sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Z powodu przybycia kupców z Prus ożywienie targu znaczniejsze. Ceny bydła i nierogacizny od ostatniego targu niezmiennione.

OSTATNIA POCZTA

Telegramy doniosły już o śmierci hr. Trauna Abensperga, wielkiego podkomorzego Najj. Dworu. Ustępując z nim z widowni mają wielkich przysług i licznych zasług.

Hr. Hugo Traun Abensperg urodził się dnia 20 września 1828 i po ukończeniu studiów wstąpił do służby dyplomatycznej. Pod hr. Hübnerem pełnił on w Paryżu aż do r. 1859 funkcję attaché, a następnie radę legacyjną, poczem do r. 1861 współpracował z ks. Ryszardem Metternichem w Dreźnie. Następnie objął hr. Traun stanowisko wielkiego mistrza ceremonii, później zaś wielkiego łowczego koronnego. Od r. 1871 należał do kuratorji austriackiego Muzeum sztuki i przemysłu, stał przez długie czasy na czele Towarzystwa sztuki reprodukcyjnej, a pełniąc honorowe te funkcje oddał wielkie usługi sztuce stosowanej do przemysłu. W styczniu r. 1897 wyniesiony na godność wielkiego podkomorzego rozwinął ogromnie intensywną działalność na korzyść podległych temu urzędowi instytucji naukowych i artystycznych, a zwłaszcza c. k. Biblioteki Nadwornej.

W roku 1867 powołano hr. Trauna na dożywotniego członka Izby panów, w roku zaś 1873 nadano tej jego godności charakter dożywotni i dziedziczny. W Izbie przyłączył się hr. Traun do partji środkowej. W roku 1869 spotkało go nowe odznaczenie, został tajnym radcą. W roku 1873 otrzymał hr. Traun order Żelaznej Korony III. klasy, a w roku 1881 został kawalerem Złotego Runa.

W opawskiej Silesii ukazał się artykuł dep. hr. Stuergha, jednego z najwybitniejszych członków szlachty wiernokonstytucyjnej, w sprawie utworzenia klas równoległych z językiem wykładowym polskim i czeskim w seminarjach szląskich. Autor artykułu wywodzi, że skoro ustawa nakłada na Państwo obowiązek utrzymywania szkół polskich i czeskich, Rząd jest zmuszony dostarczyć dla tych szkół nauczycieli. Tych nauczycieli trzeba wychować na miejscu, w Szląsku, do tego zaś prowadzi dwie drogi: albo utworzenie samoistnych seminarjów nauczycielskich: polskiego i czeskiego w Cieszyńcu i Opawie, albo też utworzenie w istniejących już tam niemieckich seminarjach nauczycielskich, klas równorzędnych z językiem wykładowym polskim i czeskim. Ta druga droga jest dla Niemców pod względem narodowym o wiele lepsza. Hr. Stuergh ostrzega też Niemców przed agitacją przeciw tym klasom równoległym. Tylko niezrozumienie zasadniczych ustaw państwowych, do czego Niemcy centraliści przyznawali się nie powinni, mogło wpłynąć na powstanie żądania, iż sejm szląski powinien być zapytany o opinię w tej sprawie. Tak nie jest. Sejm ma tylko prawo petycyonowania.

W końcu hr. Stuergh wypowiada przekonanie, że Niemcy na Szląsku zaniechają wszelkiej agitacji przeciw tym klasom równoległym.

W obec doniesienia, że parlament niemiecki będzie zwołany w bieżącym miesiącu na nadzwyczajną sesję, celem zatwierdzenia niemiecko-rosyjskiego traktatu handlowego, oświadcza pótrzędowa *Kölnische Ztg.*, że wiadomość ta jest błędna. Wpierw musi rząd niemiecki zawrzeć lub odnowić traktaty z Austro-Węgrami, Rumunią i Szwajcaryą i z tego też powodu nie może być mowy o ogłoszeniu przedtem brzmienia zawartego traktatu z Rosyją.

Na teatr rosyjsko-japońskiej wojny wydelegował cesarz Wilhelm dwóch książąt pruskiego domu panującego. Książę Fryderyk Leopold będzie towarzyszył armii rosyjskiej, książę Karol Antoni Hohenzollern zaś armii japońskiej.

Oficyalna *Finlandskaja Gazeta* ogłasza ukaz carski o wprowadzeniu nowych przepisów prasowych w Finlandyi, a znoszący dotychczasową ustawę prasową finlandzką. Tak więc znika ostatni szczątek przywilejów dawną konstytucyą finlandzką zastrzeżonych. Ukaz datowany z dnia 21 z. m. był jednym z ostatnich aktów rządowych zamordowanego ministra Plehwego, jako ministra-sekretarza stanu dla spraw Finlandyi.

W ręce rządu niemieckiego wydał w tych dniach rząd włoski przestępcę o rozgłosie europejskim. Jest nim b. porucznik niemiecki Hellmuth Wessel. Jego nazwisko widnieje w aktach sztabu generalnego francuskiego i w dokumentach, które się odnoszą do sprawy Dreyfusa. Wessla aresztowano w San Remo przed 14 miesiącami. Siedział od tej pory w więzieniu śledczym w Genui. Wreszcie wydano go po długich układach konsulowi niemieckiemu w Genui. Układy te przeciągały się dla tego, że część prasy włoskiej przedstawiała Wessla jako ofiarę prześladowań ze strony rządu niemieckiego; a adwokaci włoscy agitowali zreszcie na jego korzyść. Rząd pruski sięgał Wessla za zbrodnie stanu, gdyż sprzedawał on ważne tajemnice wojskowe rządowi francuskiemu. Rząd włoski atoli przed wydaniem Wessla zobowiązał władze niemieckie, że były porucznik stanie przed sądem jedynie pod zarzutem zwyczajnych przestępstw kryminalnych: za przywłaszczenie 370 franków na szkodę pewnego kapitana; za fałszowanie dokumentów prywatnych i za oszustwa. Pod dozorem trzech policyantów pruskich dostawiono przestępcę na statku „Zieten“ z Genui do Bremy.

Z Sofii zawiadamiają *Pol. Corr.*, że zdaniem przywódców macedońskich, którzy opierają się na zasięgniętych u źródła informacjach, położenie ludności w Macedonii jest beznadziejne. Z jednej strony ci, którzy powrócili, narażeni są na najstraszniejszą nędzę, z drugiej zaś strony ogół mieszkających nie jest pewny mienia ni życia. Handel zupełnie ustał, skutkiem tego, że na wszystkich drogach cychają rabusie. Przeciwno macedońskiej inteligencji zwracają się nieustannie prześladowania i prawie kademu z tej sfery odjęto możność zarobkowania. W Kastoryi więzienie przepelnione jest „podejrzanyimi“, którym niepodobna udowodnić żadnej winy. Największe jednak rozgorączczenie wywołał rozkaz Hilmiiego baszy, aby żadnego z powracających nauczycieli i duchownych, pomimo amnestyi nie przywracać do dawnych funkcji. Tym sposobem cały niemal stan duchowny i nauczycielski usunięto od pracy i pozbawiono środków utrzymania.

Międzynarodowy kongres socjalistów, który w dniach od 14 do 20 sierpnia obradować ma w Amsterdamie, będzie szóstym z rzędu podobnych zjazdów. Pięć pierwszych odbyło się w Paryżu (1889), Brukseli (1891), Zurychu (1893), Londynie (1893), Paryżu (1900). Wedle pism angielskich federacya angielska i holenderska postawi wnioski, odnoszące się do polityki kolonialnej. Socjaliści Stanów Zjednoczonych zamierzają wywołać dyskusyę w sprawie trustów i bezrobocia. Program zapowiada zresztą dyskusyę na temat wszystkich piekających spraw współczesnych. Niemiecy socjaliści przygotowują na razie wnioski na swój własny zjazd w Bremie. Związek w Essen zamysła domagać się reorganizacji wewnętrznej i agitacji przeciwko kredytom na cele kolonialne. Socjalno-demokratyczna konferencya krajowa w Anhalt i Hessyi dąży do uchwalenia rezolucyi, zalecającej unikać konfliktów osobistych, jakie zanaędył tok zeszlórocznych obrad wiecu drezdeńskiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Strejki.

Borysław, 6 sierpnia. Kilku drobnych producentów izraelskich zawarło wczoraj umowę z robotnikami. Komitet pracodawców nie solidaryzuje się wprawdzie z tą ugodą, ogłosił jednak dzisiaj, że każdemu przedsiębiorcy naftowemu wolno przyjąć dawniejszych robotników na dotychczasowych warunkach. Nie jest wykluczone, że praca w poniedziałek będzie może częściowo podjęta. Dzień wczorajszy i ubiegła noc przeszły w zupełnym spokoju.

Wiedeń, 6 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował nadzwyczajnego profesora, dr. Marcellego Chlanta-cza, zwyczajnym profesorem prawa rzymskiego na Uniwersytecie lwowskim i nadał nadzwyczajnemu profesorowi tego samego przedmiotu, dr. Ignacemu Łyskowskiemu, tytuł i charakter zwyczajnego profesora.

Wiedeń, 6 sierpnia. Najwyższym rozporządzeniem z dnia 31 lipca zatwierdzono nowy statut Akademii górniczych w Leoben i Przybramie. Statut ten wejdzie w życie z I. półroczem następnego roku szkolnego. Na jego podstawie owe wyższe Zakłady otrzymują tytuł Akademii górniczych tak, że ich charakter jako szkół wyższych będzie widoczniejszy niż w tytule. Co do zasadniczych postanowień nowego statutu to normują one studia obu fachowych wydziałów zamiast na lat trzy na lat cztery względnie dla absolwentów obu kursów czas trwania nauki podnoszą z 4 na lat 5. Nowy statut wprowadza nadto nowy pierwszy, albo ogólny egzamin państwowy opierający się na zasadach ogólnych technicznych wiadomości obok istniejącego już obecnie drugiego państwowego egzaminu z praktycznych i teoretycznych wiadomości fachowych. Oprócz tego słuchacze wymienionych Akademii mogą uzyskiwać tytuł doktorów nauk górniczych, według rozporządzenia, które później będzie wydane. Nakoniec statut nowy postanawia, że każdy z wydziałów wspomnianych Zakładów w czasie trwania swoich czynności ma prawo do tytułu Magnificencyi i do noszenia złotego łańcucha z portretem Cesarzskim.

Budapeszt, 6 sierpnia. Izba dep. Sejmowi węgierskiego na wczorajszym posiedzeniu zatwierdziła pozycyę: „Budżet honwedów“.

Moskwa, 6 sierpnia. (*Ros. Agencya telegr.*) Uwieszony na kolei kurskiej rzekomy Japończyk wylegitymował się jako Koreańczyk.

Rzym, 6 sierpnia. (*Tel. pr.*) Pogłoski jakoby legacya niemiecka przy Watykanie zamienną być miała na ambasadę i utworzoną nuncyatura w Berlinie — są fałszywe.

Berno (szwajcarskie), 6 sierpnia. Lozańska *Revue* donosi, że już nadeszła odpowiedź rosyjskiego rządu w sprawie usunięcia pułkownika szwajcarskiego Andeonda, z głównej kwatery rosyjskiej. Ze strony Rosyi zarzucają pułkownikowi Andeondemu, że w obec pewnego attaché wojskowego wyraził się ujemnie o rosyjskiej artylerji. Departament wojny przedłożył tę odpowiedź jutro Andeondowi i wezwie go do zdania sprawy.

Barcelona, 6 sierpnia. Anarchiści zaczynają silnie agitować na korzyść wolności zgroinadzeń.

Londyn, 6 sierpnia. W Izbie gmin odegrały się hałaśliwe sceny. Opozycya opuściła salę wśród okrzyków „pfuj“, „hańba“. Gdy niebawem opozycyjni odroczenie wrócili do Izby, uczynili wniosek odroczenia parlamentu; cofnęli go jednak, gdy Balfour oświadczył, że weźmie pod dyskusyę tylko te przedłożenia, co do których nie ma żadnych zarzutów.

Waszyngton, 6 sierpnia. Celem uporządkowania stosunków do Turcyi, sekretarz stanu Hay przerwał swój urlop letni i przybył tu na tydzień. Będzie on na radzie gabinetowej pod przewodnictwem Roosevelta. Na tem posiedzeniu rady omówiony będzie szczegółowo stosunek do Turcyi. Tutejsze koła rządowe znacierpliwione są niezdecydowanem stanowiskiem Porty.

Cholera.

Baku, 6 sierpnia. Stwierdzono tu 1 wypadek cholery.

WOJNA rosyjsko-japońska.

Petersburg, 6 sierpnia. Zbiór ustaw ogłasza na czas trwania wojny obowiązujące postanowienia o ochronie portów: Deaborg, Wyborg, Kronsztad, Libawa, Sebastopol,

Otczaków i Batum, zanim zostanie ogłoszony stan wojenny. Minister spraw zagranicznych obowiązany jest o tem zawiadomić rządu obce z tem, że wszystkie wojenne okręty przybywające do rosyjskich portów muszą być wezas zgłoszone.

Kopenhaga, 6 sierpnia. W obec artykułu *Köln. Ztg.* z dnia 2 b. m., w którym powiedziano, że Dania, Szwecya i Norwegia oświadczyły się jako państwa trwale neutralne i w traktacie z kwietnia b. r. zobowiązały się zachować neutralność we wszystkich wojnach, dowiaduje się *Biuro Ritzowa* z najlepszego źródła, że Dania podobnego traktatu nie zawierała. Wspólne oświadczenie neutralności, które trzy państwa północne złożyły w kwietniu, odnosi się tylko do wojny rosyjsko-japońskiej.

Rzym, 6 sierpnia. Tutejsze japońskie poselstwo na podstawie telegraficznych informacji z Tokio zaprzecza doniesieniu *Giornale d'Italia*, jakoby japoński krążownik wojenny „Kasuga“ zatonął.

Paryż, 6 sierpnia. *Matin* donosi z Petersburga: Zapewniają, że 200.000 Japończyków pod wodzą Kurokiego walczą z wojskami Kuropatkina. Walka ta ma rozstrzygnąć o wyniku kampanii.

Londyn, 6 sierpnia. Korespondent *Daily Mail* donosi, że Japończycy wydali w środę przekazy w wysokości 20 milionów, płatne 15 grudnia b. r. Pieniądze te jednak nie są przeznaczone na wojnę, lecz na bieżące wydatki.

Ten sam dziennik dowiaduje się z Jokohamy, że mały rosyjski parowiec, przeznaczony na okręt wojenny zatrzymał w pobliżu Kurelin japoński parowiec, a przeskakawszy go wypuścił.

Raport japoński.

Tokio, 6 sierpnia. *Biuro Reutersa* donosi: Zuanym atakiem na gen. Kellera gen. Kuroki wystąpił przeciw rosyjskiej akcji zaczepnej. W niedzielę otworzyli Japończycy ogień artylerji na Jusulinie i w ten sposób przygotowali atak, który następnie równocześnie z frontu i boków na tę miejscowość wykonali. Rosyjanie okazali wielką zręczność w umacnianiu i oszańcowaniu swych stanowisk.

O godzinie 9 rano powiódł się Japończykom atak od frontu. Rosyjanie czynili różne usiłowania, by napowrót zająć swą pozycyę. Kolumna z japońskiego lewego skrzydła uderzyła koło Pienling niespodzianie na rosyjską przednią straż i rozbiła ją. Następnie oskrzydlił ten oddział japoński wracający z Pienlingu wojsko rosyjskie i zadał mu ciężkie straty. Górzysty teren przeszkodził Japończykom w wykonaniu ataku na skrzydłach. W poniedziałek opuścili Rosyjanie swoje stanowiska. Uciążliwy teren uniemożliwił pościg za nimi.

Koło Jancelin rozpoczęła artylerja japońska ogień w niedzielę rano. Ogień ten nie był skutecznym wskutek złego terenu. Artylerzyści musieli sami ciągnąć działa, nie mogąc użyć koni. Japońskie lewe skrzydło próbowało napaść na Rosyjan z boku i z tyłu. Rosyjska artylerja na wzgórzach Jancelinu zmusiła artylerja japońska po części do milczenia. Tylko cztery działa w dalszym ciągu ostrzeliwały japońskie stanowisko. Walki w tym dniu nie ukończono, ponieważ Japończycy nie mogli wykonać ponownego ataku Dnia następnego, t. j. w poniedziałek, gdy Japończycy ruszyli znów do ataku, opuścili Rosyjanie swoje stanowiska.

Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń przerwana, w skutek tego depesz telefonicznych nie otrzymaliśmy.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 sierpnia 1904 r. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcye austriackiego Zakładu kred. 640.—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 754-25, Akcye Anglobanku 278.—, Akcye Unionbanku 516.—, Akcye Länderbanku 425-50, Akcye Bankvereinu 515-50, Akc. Bodencredit 938.—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 538.—, Akcye kolei państwowych 632.—, Akcye kolei Południowej 86-50, Akcye Tramway A) —.—, Akcye Tramway B) —.—, Akcye kolei Elbethal 419.—, Akcye kolei Północnej 5430.—, Akcye kolei czerniowieckiej 575.—, Akcye Alpiny 435-50, Akcye Rima Muranyi 490.—, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 2280.—, Akcye Fabryki broni 480.—, Akcye Turekie tytoniowe 338.—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1035.—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —.—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97-70, Renta majowa 99-25, Austriacka Renta koronowa 99-20, Węgierska Renta koron. 97-05, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99-40.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowicki.**

Nadesłane.

Kawiarnia „Wiedeńska“ znakomita kawa.

Jako pewną lokację kapitałów polecamy:

- 4% Listy zastawne Tow. kred. ziemskiego.
4% i 4 1/2% Listy zastawne Banku krajowego.
4% i 4 1/2% Listy zastawne Banku hipot.
4% i 4 1/2% Pożyczkę m. Lwowa.

Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej prowizji.

Andrzej Kiss, wachmistrz od husarów 13. Regimentu w Jarosławiu i Margita Hupka w Budapeszcie zaręczeni.

Poleca się Cukiernię K. SOTSCHEKA Lwów, Hotel Francuski.

Hella Mydła Anthrosolewe (Białe terowe)

nadają się najlepiej do mycia w wypadkach wyrzuteń skórnych. Zwraca się uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze p. t. Bergera mydła lecznicze.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

- FRANCUSKIE humorystyczne: Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne.
ANGIELSKIE: Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Current Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler.
WŁOSKIE: Domenica del Corriere.
ROSYJSKIE: Oswobodzenie, Szut (humorystyczny).
Sokołowskiego Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń. LWÓW. Pasaż Hausmana 9.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niedyjs Bielsiadeckich (przy placu Halickim).
Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2-giej po południu.
Muzeum im. Lubomirskich. W dniu powszednie otwarte od godz. 9-tej do 1-szej po południu, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Table with columns for 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 kor.', 'III. Obligacje za 100 kor.', 'IV. Losy', 'V. Monety'. Includes prices for bank shares, bonds, and currencies.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'B. Dług państwa', 'C. Obligacje kolejowe', 'D. Dług państwa', 'E. Obligacje indemnizacyjne', 'F. Inne publiczne pożyczki'. Includes prices for government bonds and loans.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'G. Listy zastawne', 'II. Obligacje', 'J. Losy'. Includes prices for various types of bonds and lottery tickets.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'K. Akcje banków', 'L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych', 'M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych', 'N. WEKSLE', 'O. WALUTY'. Includes prices for bank shares, transport and industrial stocks, and exchange rates.

DZIENNIK URBZEDOWY.

Licytacje. L. cz. E. 385/4 (6) (6501 3-3) Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Budzanowie zastąpionego przez Dyrekcję odbędzie się dnia 30. sierpnia 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12, licytacja realności objętej wyk. hip. l. 204 ks gr. gm. kat. Bieniawa...

wych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12. Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym...

kosztorysem wykazanej kwocie 79.597 kor. 97 hal. jednemu głównemu przedsiębiorcy do wykonania oddane będą. 2) Żelazną konstrukcję dachu (system angielski) otrzymają posiadacze większych warsztatów konstrukcyjnych i fabryk.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1060 kor. Najniższa cena wynosi 666 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Kuratele.

L. cz. E. 442/4 (6) (6536 2-3)
 Na żądanie Józefa Latyszewskiego w Bursztynie, odbędzie się dnia 13. września 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacja 1/8 części realności lwh. 258 gm. Biłka szlachecka, wraz z przynależnościami, składającymi się z ogrodzenia.
 Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 197 kor., przynależności zaś na 2 kor.
 Najniższa cena wynosi 132 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
 Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.
 Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
 Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
 Winniki, dnia 14. lipca 1904.

L. cz. E. 425/4 (3) (6496 2-3)
 Na żądanie Łuki Chomy z Zerebkach szlacheckich, odbędzie się dnia 28. września 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacja realności whl. 343 Zerebki szlacheckie, składającej się z pb. 181 pobudowanych na tejże chacie i stodoły, p. ogr. 82/1, oraz realności whl. 207 Zerebki szlacheckie, składającej z pgr. 414/2.
 Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 1500 kor.
 Najniższa cena wynosi 1000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
 Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.
 Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
 Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
 Skalat, dnia 8. lipca 1904.

L. cz. E. 537/4 (7) (6562)
 Na żądanie Centralnego Banku kredytowego w Bursztynie odbędzie się dnia 31. sierpnia 1904 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II, licytacja realności objętej lwh. 43 ks. gr. gm. kat. Nowosielce wraz z przynależnościami, ocenionej na 904 kor.
 Najniższa cena wynosi 602 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
 Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.
 Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
 Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi

pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
 Chodorów, dnia 25. czerwca 1904.

L. cz. E. 748/4 (4) (6576)
 Na żądanie Anny Zimmerman w Kotowie odbędzie się dnia 5. września 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17 w Brzeżanach licytacja a) realności objętej wykazem hip. Nr. 331 ks. gr. gm. kat. Kotów, b) realności objętej wykazem hip. 330 ks. gr. tejże gminy wraz z przynależnościami, składającymi się z konia, wozu, pługu z brony i sani, każdej realności i osobno. Wrazie osiągnięcia ceny, w której znajdują pokrycie wierzytelności wierzycieli popierających, licytacja drugiej realności zaniechana zostanie.
 Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona ad a) na 1097 kor. 31 hal., ad b) na 1463 kor. 94 hal., przynależności zaś na 107 kor.
 Najniższa cena realności ad a) wynosi 731 kor. 54 hal. zaś ad b) 1047 kor. 30 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
 Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.
 Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
 Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
 Brzeżany, dnia 12. lipca 1904.

L. cz. E. I. 719/4 (4) (6578)
 Na żądanie Eudokii Andrusiak wdowy po Stefanie im. własnym i mał. Katarzyny Andrusiak, odbędzie się dnia 5. września 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacja 12 1/2 części realności obj. lwh. 193 ks. gr. gm. kat. Kujdańce zobowiązanych Onufrego Andrusiaka, Zofii Andrusiak zam. Filipów i Ilka Andrusiaka po 4/16 każdego własnych wraz z przynależnościami składającymi się z zasianego i kukurydzy, fasoli, owsa, koniuczyny i zasadzonych ziemniaków.
 Nieruchomość, ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 893 kor. przynależności zaś na 30 kor. 97 hal.
 Najniższa cena wynosi 462 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
 Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.
 Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
 Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
 Kołomyja, dnia 15. lipca 1904.

L. cz. E. 206/4 (4) (6590)
 Na żądanie Bukowinaer Boden Credit-Anstalt w Czerniowcach, zastąpionego przez adw. dra Moryca Paschkisa, odbędzie się dnia 26. sierpnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja 1) realności whl. 10 ks. gr. gm. Dźwiniaczka złożonej z parc. bud. lk. 11 domu mieszkalnego, stajni, stodoły i karmika, oraz parc. gr. lk. 26/1, 442/2, 595, 782, 1098/1 i 1098/2, 2) realności whl. 268 ks. gr. Dźwiniaczka złożonej z parc. bud. lk. 18/1 z chałupą, stajnią, szopą i stodołą, oraz parc. gr. lk. 504/2, 848/1, 864 i 35/1, 3) realności whl. 454 ks. gr. Dźwiniaczka złożonej z parc. bud. lk. 18/2, z domem mieszkalnym, stajnią, wozownią i parc. gr. lk. 35/2, wraz z przynależ-

nościami, składającymi się z wozu, brony, kosy, grabii i różnych drzew.
 Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione ad 1) na 822 kor., ad 2) na 803 kor., ad 3) na 100 kor., przynależności zaś ad 1) na 362 kor., ad 2) na 292 kor.
 Najniższa cena wynosi ad 1) 789 kor. 32 hal., ad 2) 733 kor. 32 hal., ad 3) 66 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
 Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.
 Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
 Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
 Mielnica, dnia 9. lipca 1904.

L. cz. E. VIII. 399/4 (7) (6577)
 Na żądanie Salamona Brechera, kupca w Kołomyi, zastąpionego przez pełnomocnika Jakóba Kranza, odbędzie się dnia 18. sierpnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Kołomyi, licytacja 1/2 realności objętej whl. 353 ks. gr. gm. kat. Piadyki.
 Połowa tej nieruchomości, wystawiona na licytację, jest oceniona na 415 kor.
 Najniższa cena wynosi 276 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
 Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.
 Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
 Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
 Kołomyja, dnia 29. czerwca 1904.

Upadłości.

L. cz. S. 3/1 (52) (6548)
 Uchwałą tego sądu z dnia 6. maja 1901 liczba czynności S. 3/1 (1) otworzony konkurs do majątku Szachera Bursztyna uznaje się po myśli §. 154 ord. konk. za ukończony.
 C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
 Stanisławów, dnia 28. czerwca 1904.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 1/4 (16) (6545)
 E D Y K T.
 C. k. sąd obwodowy w Jasle jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratorji Państwa, że treść powielonego cyklostylem pisma „do młodzieży polskiej“ wydana w czerwcu 1904 z podpisem „Promieniści“ zawiera przedmiotową istotę zbrodni z §. 66 k. k. i występuku z §. 302 k. k. i że zakazuje się rozszerzanie tego pisma.
 C. k. sąd obwodowy jako prasowy, Oddział V.
 Jasło, 30. lipca 1904.
 Dr. Małaziński.

31. 178. (6570)
 Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnis vom 2. August 1904, Pr. 39/4, die Weiterverbreitung der Nr. 31 der Zeitschrift: „Dager Deutsche Zeitung“ vom 30. Juli 1904 wegen der Stelle von „Es wird nie vorkommen“ bis „die Gunst der Magyaren ficht“ des Art. 64: „Der Erzherzog rüffelt“ nach §. 64 St. G. verboten.

L. cz. L. 6/4 (4) (6140 2-3)
 Kazimierz Staliś z Wiktorówki został uznany umysłowo chory a kuratorem jego ustanowiono Oleksego Humeniuka z Wiktorówki.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
 Kozowa, dnia 29. maja 1904.

L. cz. L. 4/4 (5) (6053 2-3)
 Tekla Rodycz właścianka w Świdnicy uznana marnotrawczynią.
 Kurator Stefan Rodycz syn Wasyla w Świdnicy.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
 Krakowiec, dnia 5. maja 1904.

L. cz. P. VI. 138/4 (13) (6227 2-3)
 Antoni Eisler, właściciel realności bremzer kolejowy z Knihinina wsi umysłowo chory. Kuratorem jego ustanowiony Jan Olinger z Knihinina wsi.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
 Stanisławów, 7. czerwca 1904.

L. cz. L. 6/4 (2) (6254 2-3)
 Ludwika Wójcik z Górki uznana za umysłowo niedołężną.
 Kuratorem dla niej ustanowiono Tomasz Wójcika z Górki.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
 Radłów, 2. lipca 1904.

L. cz. L. 9/4 (3) (6250 2-3)
 Umysłowo niedołężną uznano Agnieszkę Cuper w Górze Św. Jana.
 Kurator jej Józef Cuper w Górze Św. Jana.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
 Limanowa, dnia 9. czerwca 1904.

L. cz. L. 4/4 (5) (6177 2-3)
 Jakób Czarny właścianin z Borzęcina uznany umysłowo chorym i kuratorem dlań ustanowiono Jana Staśka z pod Nr. 328 w Borzęcinie.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
 Radłów, 2. lipca 1904.

L. cz. P. 183/4 (2) (6182 2-3)
 Nastka Atamańczuk ze Słobudki uznana marnotrawną, kuratorem jej Fed Kuź ze Słobudki.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
 Wojniłów, dnia 3. lipca 1904.

G. Zl. P. 73/4 (8) (6049 2-3)
 Über Felix Hillischer junior Oberlieutenant in Mosty wielkie wird Curatel wegen Blödsinnes verhängt und zum Curator Felix Hillischer senior in Serajevo bestellt.
 K. k. Bezirksgericht, Abth. III.
 Mosty wielkie, am 21. Juni 1904.

L. cz. P. VI. 215/4 (6) (6162 2-3)
 Nad Jankiem Olyńcem Iwasia z Berezowicy wielkiej zawieszono kuratelę z powodu marnotrawstwa.
 Kuratorem ustanowiono Iwana Kruczewego.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
 Tarnopol, 4. czerwca 1904.

L. cz. P. VI. 75/4 (7) (6337)
 Nad Munischem Schächnerem z Jazłowca z powodu umysłowego upośledzenia zawieszono kuratelę.
 Kuratorem ustanowiono Chaima Oziasa Schächnera z Jazłowca.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
 Buczac, 5. lipca 1904.

L. cz. L. 9/4 (9) (6338)
 Za marnotrawcę uznano Teofila Olbrychta w Równem.
 Kuratorem jego ustanowiono Franciszka Kordysia po Janie w Teodorówce.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
 Dukla, dnia 10. lipca 1904.

L. cz. L. 18/4 (8) (6344)
 Józefę z Urbańskich Lucek uznano marnotrawczynią, a kuratorem jej ustanowiono Maksyma Luceka z Potylicza.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
 Rawa, dnia 6. lipca 1904.

L. cz. P. 3/4 (4) (6503)
 Antoniego Kotyka uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Grzegorza Krochmaluka z Pieniak.
 C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
 Zakołocze, dnia 28. stycznia 1904.

L. cz. P. 106/4 (5) (6377) Za marnotrawcę uznano Jana Cachrę w Kluszkowcach. Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Hryca w Kluszkowcach. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Krościenko, dnia 28. czerwca 1904.

L. cz. L. 2/4 (12) (6419) Józef Stopka, gospodarz z Kęmpanowa z powodu marnotrawstwa oddany pod kuratelę. Kuratorem Stanisław Nowak z Kęmpanowa. C. k. Sąd krajowy, Oddział VI. Kraków, dnia 26. lipca 1904.

L. cz. P. V. 126/4 (5) (6564) Tekla z Szelegajów Bąk z Kopyczynie uznana została marnotrawczynią, a kuratorem jej ustanowiono Stanisława Bąk z Kopyczynie. C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Kopyczynie, dnia 17. czerwca 1904.

L. cz. P. 202/4 (1) (6495) Jan Wilk z Łopuszki wielkiej uznany został marnotrawcą, kuratorem jego Adam Kotecz z Łopuszki wielkiej. C. k. Sąd powiatowy. Przeworsk, 8. lipca 1904.

L. cz. P. III. 115/4 (6488) Za marnotrawcę uznano Mikołaja Semczyszyna w Cyganach. Kuratorem jego ustanowiono Michała Dolicznego vel Semczyszyna w Cyganach. C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Borszczów, dnia 10. czerwca 1904.

L. cz. A. VIII. 91/4 P. VIII. 86/4 (8) (6069) 1-3 Tekla Jarzabek z Bańskiej oddana została pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego. Kuratorem jej ustanowionym został Jędrzej Marusz z Skrzypnego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII. Nowy Targ, dnia 1. czerwca 1904.

L. cz. A. 602/3 P. I. 26/4 (11) (6067 1-3) Anna Kubin córka Reginy z Zakopanego oddana została pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego. Kuratorem jej ustanowionym został Wojciech Walczak z Zakopanego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Nowy Targ, dnia 24. czerwca 1904.

L. cz. IV. 1245,97 (14) (6068 1-3) Józef Barnaś z Białego Dunajca oddany został pod kuratelę z powodu marnotrawstwa. Kuratorem jego ustanowiony został Jan Barnaś z Białego Dunajca. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Nowy Targ, dnia 18. marca 1903.

L. cz. A. 231/1 P. 14/4 (12) (6313 1-3) Sebastian Klempka z Chabówki oddany został pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego. Kuratorem jego ustanowiony został Wojciech Niżnik z Chabówki. C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII. Nowy Targ, dnia 9. lutego 1904.

L. cz. P. 161/4 (7) (6312) Za marnotrawnego uznano Wojciecha Zawoła w Pławie. Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Zawoła w Tarnogórze. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Nisko, dnia 10. czerwca 1904.

L. cz. P. 1/4 (4) (6268) Zawieszoną nad Hryńkiem Pyłypiakiem, gospodarzem w Błozwi dolnej, uchwała c. k. sądu powiatowego w Ruikach z dnia 21. kwietnia 1900 liczba czynności L. 4/00 (4) kuratelę z powodu marnotrawstwa, znosi się. C. k. Sąd obwodowy, Oddział V. Sambor, dnia 16. kwietnia 1904.

L. cz. L. 14/4 (5) (6302) Za chorego na umyśle uznano Wolfa Wagschala z Tarnowa. Kuratorem jego ustanowiono pana adwokata dra Józefa Offnera w Tarnowie. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Tarnów, dnia 18. czerwca 1904.

L. cz. L. 3/4 (8) (6311) Elżbieta Warwara Ferenz rolniczka w Łopatynie uznana została za umyślowo chorą,

kuratorem dla niej ustanowiono Józka Krywowiezkiego rolnika w Łopatynie. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Łopatyn, dnia 19. kwietnia 1904.

L. cz. L. 5/4 (4) (6202) C. k. Sąd powiatowy w Turce Oddział IV. ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd obwodowy w Samborze uchwałą z dnia 7. maja 1904 L. cz. Ne. V. 151/4 zatwierdzenia, kuratelę nad Iwanem Rozłuckim synem Michała w Rozłuczcu, z powodu stwierdzonego przez Sąd marnotrawstwa, a kuratorem ustanawia Wasyla Nazara wójta w Rozłuczcu. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Turka, dnia 24. maja 1904.

L. cz. P. 27/4 (4) (6275) Antoniego Michalskiego uznano marnotrawcą. Kuratorem ustanowiono Ignacego Stójkiewicza z Załoziec. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Załoziec, dnia 1. kwietnia 1904.

L. cz. IV. 301,85 (64) (6249) Wolf Guttman syn Mojżesza z Kulikowa uznany umyślowo niedołężnym, kuratorem jego ustanawia się Feiwa Steina kupca z Kulikowa. C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Kulików, dnia 10. lipca 1904.

L. cz. P. 155/00 (22) (6191) Nad małoletnim Janem Janią z Wiśniowy przedłużono opiekę na czas nieograniczony. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Dobezyce, dnia 5. lipca 1904.

L. cz. L. 41/3 (8) (6197) Jan Jakób 2-im. Bloch ze Swadkowiec ad Torki, uznany został marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Piotra Blocha ze Swadkowiec, ad Torki. C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Sokal, dnia 1. stycznia 1904.

L. cz. P. 31/4 (6) (6196 1-3) Za marnotrawców uznano Kiryta i Martę z Kaluhów Maruszcaków w Ilkovicach. Kuratorem ich ustanowiono Dačka Kijko w Ilkovicach. C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Sokal, dnia 25. lutego 1904.

L. cz. L. 4/4 (3) (6405) Kazimierz Mazur z Bursztyna uznany marnotrawnym. Kuratorem jego Stefan Krajowski z Bursztyna. C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Bursztyn, dnia 6. kwietnia 1904.

L. cz. L. 8/3 (7) (6427) Jana Gurbę z Glinika maryampolskiego uznano umyślowo niedołężnym, kurator Antoni Podgórski w Zagórzanach. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Gorlice, dnia 19. lipca 1904.

L. cz. P. 103/4 (4) (6404) C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Sanoku uchwałą z dnia 2. lipca 1904 l. cz. Ne. IV. 153/4 zatwierdzenia, kuratelę nad Feliksem Tarnawskim w Domaradzu z powodu stwierdzonej przez sąd powiatowy w Brzozowie a kuratorem ustanawia Wojciecha Łobodzińskiego w Domaradzu. C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Brzozów, dnia 6. lipca 1904.

L. cz. 5/4 (10) (6316) Nad Franciszką Pierożyńską z Radymna zawieszono kuratelę z powodu marnotrawstwa Kuratorem ustanowiono Ignacego Łazora. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Radymno, 28. marca 1904.

L. cz. P. IV. 144/4 (2) (6321) Za umyślowo chorego uznano Zenobiusza Tomaszewskiego w Serwyrach. Kuratorem jego ustanowiono Jana Łopuszańskiego w Podhajczykach. C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Zborów, dnia 24. czerwca 1904.

L. cz. L. 1/4 (10) (6387) Kuratela nad umyślowo chorym Piotrem Zabłockim z Żywca zniesioną została. C. k. Sąd powiatowy. Żywiec, 26. lipca 1904.

L. cz. L. 17/4 (3) (6335) Jana Nowakowskiego i Rozalię Nowakowską z Martynowa nowego uznano marnotrawnymi. Kuratorem ich Mikołaj Niedźwiecki z Martynowa nowego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Bursztyn, dnia 20. kwietnia 1904.

L. cz. P. 109/4 (5) (6336) Mikołaj Kuczyński syn Hrynia z Wiszniowa uznany umyślowo upośledzonym. Kuratorem jego Jan Herbek z Wiszniowa. C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Bursztyn, dnia 12. maja 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 203 20/4 (6503 3-3) E D Y K T.

W tutejszo sądownym przechowaniu depozytów już przeszło 30 lat są następujące depozyta których właściciele niewiadomi: a) na rzecz masy spadkowej Katarzyny I. Gębarowskiej 2. Wojtarowicz 2 kor. 12 hal., b) na rzecz masy spadkowej Maryi Frischmann 82 kor. 31 hal., c) ks. Wojciecha Kossakiewicza 403 kor. 61 hal., d) ks. Jana Męcińskiego 90 kor. 89 hal., e) Cyryla Buria z Blechnarki 870 kor. 77 hal., f) na rzecz masy Dawida Hoffmana przeciw Spyryka Franciszek 4 kor. 28 hal., g) na rzecz ks. Robaka Jędrzeja 117 kor. 63 hal., h) na rzecz masy Josika Sebastjana przeciw Symforionowi Bajorkowi 3 kor. 07 hal., i) na rzecz masy Wilhelm Siemiński przeciw Jaworskiemu Antoniemu 4 kor. 28 hal., k) na rzecz masy spadkowej Stanisława Muszyńskiego 53 hal. Nadto przechowane są w tutejszo sądownym deozycie przeszło 30 lat: kontrakt kupna z daty Biech 12. lipca 1853 złożony przez spadkobierców Teresy Osuchowskiej, skrypt dłużny Antoniej Czaderskiej na 1393 kor. 14 hal. złożony przez Strowską Dorotę, skrypt dłużny Jadwigi Straszewskiej na 21206 kor. 10 hal. złożony przez Jana, Helenę i Józefę Straszawskich, asygnacye c. k. sądu krajowego w Krakowie z 12. sierpnia 1871 l. 13337 oryginalna cesya Franciszka Semocha z Daty Bochnia 8. lipca 871, nakaz zapłaty c. k. sądu krajowego w Krakowie z 2. czerwca 1870 l. 10879, weksel z daty Bochnia 1. lipca 1867 przez Feliksa Wnorowskiego akceptowany na 1000 złr., kwit na 1233 złr. 84 kr. przez Dra Włodzimierza Feliksowi Wnorowskiemu wydany z daty 20. sierpnia 1871 złożone przez Maksymiliana i Ludwikę Zyguntowiczów tudzież przez Feliksa Wnorowskiego, cesya Leiby Dursta i Mozesza Weinfelda na 1250 złr. oraz 3 weksle na 725 złr., 725 złr. i 1048 złr. złożone w sprawie Majera Jakóba przeciw Leibie Durstowi i Mozesowi Weinfeldowi.

Wzywa się uprawnionych, aby do tych depozytów prawa swe w ciągu jednego roku 6 tygodni i trzech dni w tutejszym sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali w przeciwnym bowiem razie depozyta te uznane zostaną za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa, a prywatne dokumenta zostaną w registraturze sądowej. C. k. Sąd powiatowy. Gorlice, dnia 28. lipca 1904.

L. cz. C. VII. 478/4 (1) (6478 3-3) Przeciw Jencie Racheli Schönfeld, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez Joela Marguliesę właściciela realności w Rzeszowie pozew o wykreślenie prawa zastawu dla 1/12 części kwoty 2200 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 30. sierpnia 1904 o 11 S. IV.

Celem strzeżenia jej praw ustanawia się p. adw. dra Rothweina kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie ją w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII. Kraków, dnia 10. lipca 1904.

L. cz. Prez. 33. 20/04 (6557 1-3) W przechowaniu c. k. Urzędu podatkowego jako Urzędu depozytów sądowych w Andrychowie, znajdują się od przeszło 30 lat następujące depozyta, a mianowicie: a) w gotówce lub książeczkach kasy oszczędności: 1) w masie byłego dyurnisty Pischa kwota 2 K 18 h. 2) w masie Wojciecha Polaka kwota 82 K. 24 h. 3) w masie Antoniego Węglarza kwota 163 K. 80 h. 4) w masie J. Steinitz pko M. Timberg pto 103 tal. 24 gr. kwota 6 K. 28 h. 5) w masie Mateusza Bartusiaka i Franciszka Chmiela kwota 28 K. 58 h.

6) w masie Wojciecha Włocha ze Sulkowic kwota — K. 78 h. 7) w masie Wojciecha Blocha kwota 3 K. 88 h. 8) w masie ks. Jana Budzyka kwota 5 K. 62 h. 9) w masie Jana Dziedzica z Wieprza kwota — K. 80 h. 10) w masie Wojciecha Kręciocha kwota 2 K. 10 h. 11) w masie Jana i Rozalii Chmielów pko Agacie 1-mo Detko 2-do Magiera kwota 77 K. 24 h. 12) w masie Reginy Gajczak pko Maciejowi Gajczakowi i spółn kwota 58 K. — h. 13) w masie Józefa Zaborowskiego z Brzezinki kwota 3 K. 40 h. b) w prywatnych zapisach długu: 1) w masie (spadk.) Ludwika Caneau kwota 1240 K. — h. 2) w masie Augustyna Gąsiorowskiego kwota 16 K. — h. 3) w masie Jakóba Jakubowicza kwota 330 K. — h. 4) w masie Maryanny Anteckiej kwota 2000 K. — h. Wzywa się niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu właścicieli tych depozytów lub uprawnionych do ich pobrania, aby prawa swe w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni w tutejszym sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz c. k. Skarbu Państwa i wniosek c. k. Prokuratury Skarbu gotówka wydana będzie Skarbowi Państwa, zaś prywatne zapisy długu zostaną złożone w registraturze sądowej. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Andrychów, dnia 12. czerwca 1904.

L. cz. Cw. 821/4 (1) (6571) Przeciw Stanisławowi Pozorini, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach przez Bernarda Weiland pozew wekslowy o zapłatę sumy 420 kor. Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty do l. cz. Cw. 821/4 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. dr. Halperna, adw. w Brzeżanach kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II. Brzeżany, dnia 23. lipca 1904.

L. cz. Cw. 823/4 (1) (6572) Przeciw Stanisławowi Pozorini, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach przez Jana Biech pozew wekslowy o zapłatę sumy 280 kor. Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty do l. cz. Cw. 822/4 (1). Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. dr. Halperna, adw. w Brzeżanach kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II. Brzeżany, dnia 23. lipca 1904.

L. cz. C. I. 323/4 (3) (6585) Przeciw Wasylowi Hładysz w Siankach, którego miejsce pobytu jest nieznanne wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Boryni przez Wandę Stroińską pozew o 300 K. i 49 K. 99 h. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 26. sierpnia 1904. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana Teodora Markanycza syna Ilka w Siankach. Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Borynia, dnia 14. lipca 1904.

L. cz. C. II. 35/4 (5) (6587) Przeciw Jakóbowi Harasińskiemu w Leszczach przedtem zamieszkałemu wnosił Józef Kołodziej, gospodarz w Leszczach pozew o 520 kor. zpn. Audyencya odbędzie się dnia 31. sierpnia 1904 o godz. 9 rano w biurze Nr. 5. Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Kazimierz Białek, rolnik w Leszczach, będzie go zastępował dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Kolbuszowa, 2. sierpnia 1904.

L. cz. C. I. 3034 (1) (6560 1-3)

Przeciw Dmytrowi Woronyez z Sądzu, którego miejsce pobytu jest nieznanie, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bohorodczanach przez Michała Bojko, syna Danyły z Sądzu pozw o własność pgr. 4652 w Sądzu.

Na ten pozw wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 7. września 1904 na 9 godz. rano.

Celem strzeżenia praw Dmytra Woronyca, ustanawia się kuratorem p. Teodozego Pelewicza, c. k. notaryusza w Bohorodczanach.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Dmytra Woronyca w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Bohorodczany, dnia 3. lipca 1904.

L. cz. C. I. 3024 (1) (6559 1-3)

Przeciw Dmytrowi Woronyez z Sądzu, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Bohorodczanach przez Iwana Morozę, syna Iwana z Sądzu pozw o własność pgr. 46511 w Sądzu.

Na ten pozw wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 7. września 1904 na godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Dmytra Woronyca, ustanawia się kuratorem p. Teodozego Pelewicza c. k. notaryusza w Bohorodczanach.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Dmytra Woronyca w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Bohorodczany, dnia 3. lipca 1904.

L. cz. C. II. 240/4 (1) (6569)

Przeciw Maryannie i Katarzynie Wawrzyńczak z Brzeszczów, których miejsce pobytu jest nieznanie, wniesionym został do c. k. sądu przez Jędrzeja Dziurlika z Brzeszczów pozw o własność realności lwh. 214 w Brzeszczach.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy procesowej na dzień 9. sierpnia 1904 o godz. 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Maryanny i Katarzyny Wawrzyńczak, ustanawia się Pana Emila Zamorskiego c. k. kanc. sąd. w Oświęcimiu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swe kurandki w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Oświęcim dnia 14. lipca 1904.

Amortyzacye

G. Zl. Nr. V. 3724 (1) (6563 1-3)

Vom k. k. Bezirksgerichte Delatyn Abth. V. wird bekannt gemacht:

Auf Antrag des Herrn Abraham Aboseh Vater der minderjährigen Jüdes Aboseh ist mit dem Beschlusse vom 27. Juli 1904 G. Zl. Nr. V. 3724 die Einleitung der Amortisierung der bei der Brandkatastrophe in Delatyn von 18. Mai 1904 in Verlust geratenen Versicherungs-Polize des Gizela Veines zur Ausstattung heiratsfähiger Mädchen laut welcher die minderjährige Jüdes Aboseh Tochter des Abraham Aboseh auf ein Versicherungs-Kapital von 300 fl. = 600 Kr. fällig am 1. März 1910 gegen dem dass das versicherte Mädchen den genannten Termin erlebt und die monatlichen Prämien per je 99 x = 1 Kr. 98 H. püntlich bis zum Fälligkeitstermine entrichtet werden — bewilligt werden.

Es wird daher der Besitzer der obbezeichneten Polize aufzefordert dieselbe binnen ein Jahr, 6 Wochen, 3 Tagen vom Tage des Datums des Edictes bei diesem Gerichte anzumelden, widrigensfalls nach fruchtlosem Verlaufe dieser Frist auf neuerlichen Antrag des Herrn Abraham Aboseh, die Amortisierung der obigen Polize bewilligt werden würde.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung V. Delatyn, am 27. Juli 1904.

L. cz. T. 34 (4) (6400 1-3)

C. k. sąd obwodowy w Sanoku na prośbę Piotra Zapotycznego wpraza postępowanie celem uznania Iwana Zapotycznego z Nowosiółek balowych, który przed 50 laty wydalil się z Nowosiółek balowych, z zmarłego i wzywa tak Iwana Zapotycznego jakoteż każdego któremu by o obecnem miejscu jego pobytu lub jakies szczegóły wskazując na pozostawianiu jego przy życiu były wiadome, by o tem najdalej w ciągu jednego roku

licząc od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie lwowskiej bądźto sądowi, bądźto ustanowionemu kuratorowi adwokatowi Dr. Bendlowi w Sanoku dali wiadomość, albowiem po upływie tego czasokresu Iwan Zapotyczny za zmarłego uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Sanok, dnia 18. czerwca 1904.

L. cz. T. 84 (1) (6476 1-3)

Amortyzacya.
Na wniosek Tekli Metelskiej żony Piotra wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego weksla a to: z daty Drohobycz dnia 12. listopada 1903 na 200 kor. opiewającego, przez Michała Pańkiewicza właściciela realności w Drohobyczu zaakceptowanego, dnia 12. lipca 1904 płatnego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności weksla, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V. Sambor, dnia 17. czerwca 1904.

G. Zl. T. 7/4 (1) (6160 3-3)

Auf Ansuchen der Anna Klein, Handelslehrerin in Bielitz, wird das Verfahren zur Amortisierung des von der Bialaer Sparcasse auf ihren Namen Anna Klein ausgestellten Einlagebüchchels Nr. 20.592 über eine Einlage von 1485 K eingeleitet.

Der Inhaber dieses Einlagebüchchels wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen ein Jahr geltend zu machen, widrigens dieses Einlagebüchel für unwirksam erklärt würde.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung IV. Wadowice, am 9. Juli 1904.

L. cz. Nr. I. 961/4 (3) (6236 3-3)

Uchwała.
Na wniosek Eugeniusza Ronki i Godela Matznera, obydwóch przemysłowców z Podgórze wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawców zagubionego kwitu c. k. Urzędu sprzedaży soli w Bochni z dnia 11. grudnia 1903 art. 126 na 200 (dwieście) koron opiewającego.

Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby w przeciągu jednego roku dokument ten tutejszemu Sądowi przedłożył, w przeciwnym bowiem razie kwit ten pozbawiony zostanie mocy prawnej a wystawca nie będzie więcej z niego odpowiedzialnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Podgórze, dnia 6. lipca 1904.

Ч. спр. Т. 234 (1) (6217 1-3)

На внесок руско католической церкви в Підлісках малих заступленої через О. Михайла Жарского, пароха в Підлісках малих, вводиться ся поступоване в цілі амортизації книжочки вкладкової Товариства взаємного кредиту „Дністер“ у Львові виславлено до ч. 2702 на імя „Церков Підліска мали“ з дати Львів 9. падолиця 1903 на суму 861 кор. 12 сот.

Посідача повишої книжочки визнаємо, щоби в протягу 6 місяців зголошує ся з своїми правами, в пр тивним случая книжочка по уляві повишого рішення за неіснуючу і неважну визнаюу вістане Ц. к. Суд краєвий цив., Відділ VII. Львів, дня 5. липня 1904.

L. cz. T. 94 (2) (6468 1-3)

EDYKT.
C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza wekslu z daty Mołodiatyn 6. stycznia 1899 na 1000 kor. płatnego w 6 miesiącach od daty wystawionego przez Gabryela Rinnera a zaakceptowanego przez Michała, Lejzora i Jakuba Zweig by do dni 45 od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczony weksel w tut sądzie zgłosil i przedložyl tem pewniej, ile że po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel ten za umorzony i pozbawiony mocy prawnej będzie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Kołomyja, dnia 17. czerwca 1904

L. cz. T. 7/4 (1) (6287 2-3)

Na wniosek Abrahama Jakóba Kirschenbauma w Przemyślu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu na kwotę 300 kor. opiewającego, we Lwowie dnia 20. kwietnia 1904 wystaw onego, zaś 2. czerwca 1904 w Przemyślu płatnego, przez Karola Żurakowskiego we Lwowie przy ul. Kochanowskiego zamieszkałego, zaakceptowanego, a przez Abrahama Jakóba Kirschenbauma wystawionego.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby weksel ten sądowi do 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia licząc, przedložyl,

gdyż po upływie powyższego czasokresu weksel ten za amortyzowany zostanie uznany.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V. Przemyśl, 13. lipca 1904.

Spadki.

L. cz. A. I. 231/3 (1) (6332 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Sączu podaje do wiadomości, że dnia 24. maja 1903 zmarł Paweł Dziedziec w Nowym Sączu bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo czy i które osoby mają prawo do spadku, przeto wzywa się wszystkich którzyby z jakiegobądź tytułu rościli sobie prawo do spadku by w przeciągu jednego roku zgłosili się z prawami swymi do podpisanego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia wniesli oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego tymczasowo dr. Tadeusz Gańkiewicz ustanowiony został za kuratora spuścizny, przeprowadzony będzie z tymi i tym przyznany, którzy oświadczenie wniosą, i tytuł prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjęta lub jeżeliby się nikt do spadku nieoświadczył, cały spadek zostanie przez Państwo jako bezdziedziczny ściągnięty.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Nowy Sącz, dnia 6. sierpnia 1904.

L. cz. A. V. 77/4 i A. V. 79/4 (5) (6428)

EDYKT 2-3
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach ogłasza, że dnia 8. grudnia 1882 w Tudorowie zmarła Ksenia Czajka, zaś dnia 8. maja 1893 w Tudorowie zmarł Iwan Pakou bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Anny Czajki i Hryniaka Pakona nie jest znanem, przeto wzywa się ich aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym Sądzie i wniesli oświadczenia co do dziedziczenia, a w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Jakóbem Pakonem ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Kopyczyńce, dnia 6. lipca 1904.

L. cz. A. 2474 (11) (6566 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensję do spadku po zmarłej na dniu 10. kwietnia 1904 w Demyczu z pozostawieniem testamentu Ryfca z Thauów Reischer prywatyzującej z Demycza, żeby celem wykazania i udowodnienia roszezeń swoich stawili się w tutejszym sądzie w dniu 16. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem w sali Nr. 21 lub do tego czasu prośbę swoją na piśmie wniesli, w przeciwnym bowiem razie nie przysłużałoby im żadne prawo do spadku gdyby tenże przez zapłacenia zgłoszonych wierzytelności wyczerpiętym został, prócz tyle o ile im służy prawo zastawu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Zabłotów, dnia 22. lipca 1904.

L. cz. A. 47/4 (4) (6383 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Podbużu za wiadomia że 11. marca 1893 zmarł w Bystrzycy Mikołaj Fryz nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sąd nie ma wiadomości czy i które osoby w pierwszej linii do spadku z ustawy powołane mają prawo do tego

spadku a z dziedziców w drugiej linii ewentualnie do spadku z ustawy powołanych, miejsce pobytu Danńka i Jewki Fryzów jest sądowi nie znane, przeto wzywa się wszystkich którzyby rościli sobie prawo do tego spadku, by w przeciągu roku od dnia ogłoszenia licząc zgłosili i wykazali swe prawa w tutejszym sądzie i wniesli oświadczenie się dziedzicem w przeciwnym bowiem razie spadek którego kuratorem Maksyma Pilak ustanowiono, byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się względnie z kuratorem niewiadomych z miejsca pobytu Matijem Fryzem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Podbuż, dnia 30. marca 1904.

Firmy.

L. cz. Firm. 306 (4) (6421)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza w dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych przy firmie „Spółka oszczędności i pożyczek w Łące“ że na walnem zgromadzeniu tegoż towarzystwa z dnia 11. maja 1904 wybrani zostali członkami zarządu w miejsce ustępującego członka Andrzeja Barko, Marcin Rzeszczyński nauczyciel w Łukawcu, a w miejsce zmarłego członka Jakóba Maślanki Ludwik Kaszowski rolnik w Łące.

Rzeszów, 2. lipca 1904.

L. cz. Firm. 1772 stow. II. 139 (6417 1-3)

Zmiany i Dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.
Brzmienie firmy: Bank handlowy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręka.

Wpisy szczegółowe (rozwiązanie wybór likwidatorów) na walnem zgromadzeniu z 28. czerwca 1904 uchwalono rozwiązanie i likwidację stowarzyszenia i wybrano likwidatorem Józefa Baara.

Data wpisu: 11. lipca 1904.
Wzywa się wierzycieli by się w wspomnianem stowarzyszeniu zgłaszali.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział IV. Lwów, dnia 11. lipca 1904.

L. cz. Firm. 271 (4) (6517)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Rzeszów.
Brzmienie firmy: Bertold Ehrlich.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Restauracya kolejowa.

Właściciel (I): Bertold Ehrlich.
Dzień wpisu 18. czerwca 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V. Rzeszów, dnia 18. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 312 (4) (6470)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie jako handlowy ogłasza niniejszem, że Stowarzyszenie „Spółka mleczarska w Markowy“ na Walnem zgromadzeniu z dnia 3. lipca 1904 rozwiązała się i zlikwidowała, i że równocześnie zarządza się wykreślenie tej firmy z rejestru handlowego dla Stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych.

Rzeszów, dnia 9. lipca 1904.

Doniesienia prywatne.

Licytacya.

W Lwowskim akcyjnym Zakładzie Zastawniczym przy ul. Karola Ludwika I. 3, I. piętro,

odbywać się będzie

w dniach 6. i 7. września 1904

w godzinach od 9 do 1 przed poł. i od 3 do 6 po poł. sprzedaż licytacyjna zastawów z terminem zapadłości do 6. lipca 1904 oznaczonych Nr. od 46.746 do 94.730 i od 1 do 6343.

Sprzedawane będą przedmioty ze złota, srebra i szlachetnych kamieni, zegarki, broń myśliwska, platery i t. p.

W dniach licytacji zwykle czynności biurowe wstrzymane.

Dyrekcya.

J. A. BACZEWSKI

we Lwowie

c. i k. dostawca nadworny.

SPIRYTUS

Esprit de vin Marque d'or

SPIRYTUS

NA NALEWKI
NA NALEWKI

Pocztowa

Pierwszej próby

Najlepszej jakości

5 kg.

blaszanka

Pocztowa

NA NALEWKI
NA NALEWKI



Z magazynu Juliusza Grossego
w Krakowie.

Największy zbyt herbaty w kraju. Gdzie nie ma proszę pisać wprost.

1/4 funtowa paczka
K. 1, 1.20, 1.40, 1.60
i wyżej.

Tudo Ceylonska dosko-
nała K. 1.30 i 1.70.

Okruchy hal. 70, 80,
K. 1— i 1.20.

Wszystko waga Netto,
funt cłowy czyli 500
gramów nie zaś 420
funt wagi rosyjskiej
o 20% mniejszej.

Proszę wszędzie żądać:
Herbaty »MONOPOL«
z Rączką.

Wszędzie do nabycia we wszystkich aptekach.

W domu i w podróży niezbędnym środkiem jest
Aptekarza A. Thierry'ego balsam wszędzie znany i uznany.



Najsilniejszy przy złym trawieniu i wynikających z tego następstwach, odbijaniu, zgadze, zatwardzeniu, tworzeniu się kwasów, przepelnieniu, kureczach żółdka, braku apetytu, katarze, zapaleniach, osłabieniach, rozdzieleniu i t. d. Działa skutecznie, kojąc ból, usmierzając kaszel, odciążając przeczyszczając. Najmniejsza wysyłka pocztą 12 małych lub 6 dużych fiak. K. 5, włącznie 60 małych, lub 30 dużych fiak. K. 15, bez kosztów netto.

W drobnej rozsprzedaży na składach kosztuje 1 mała fiaska 30 gr., podwójna 60 gr.

Należy uważać na jedynie uprawnioną zieloną markę ochronną zakonu „Ich dien“.

Nasładownictwo tej marki, rozszerzanie i odsprzedaż innych, prawnie niedozwolonych a więc do rozpowszechnienia niedozwolonych marek balsamu będzie sądowo ścigane.

Jedynie prawdziwy balsam w aptece pod aniołem opiekunem A. Thierry'ego w Pregrada obok Rohitsch Sauerbrunn

Aptekarza A. THIERRY'EGO Maść centyfoliowa

kojąca ból, rozwalniająca, ciągnąca, gojąca itd. Najmniejsza wysyłka pocztą 2 słoiki franko K. 3.60. W drobnej rozsprzedaży na składach K. 1.20 jeden słoik. Główny skład Lwów, u Szymona Haya i dra Z. Ruckera. Przy zakupie wprost należy adres:

„An die Schutzengel-Apotheke des A. Thierry in Pregrada, bei Rohitsch-Sauerbrunn“.

Przy poprzednim nadstaniu należytości, nadechodzi przesyłka o jeden dzień wcześniej aniżeli za pobraniem i odpada przytem koszt zaliczkowy, dlatego poleca się P. T. odbiorcom zamawiać przekazem, zrobić zamówienie i podać dokładny adres.

Wezwanie.

W myśl § 9. statutu wzywa niniejszem Galicyjsko-bukowińskie akcyjne Towarzystwo przemysłu cukrowniczego w Przeworsku pana Alberta hr. Starzeńskiego, właściciela dóbr w Dąbrówce, aby subskrybowany kapitał na akcje Towarzystwa III. emisji wraz z 5% odsetkami zwłoki tem pewniej w ciągu dni 30-stu od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego wezwania licząc, do Kasy Towarzystwa wpłacił, ileż w razie przeciwnym straci wszelkie prawa do Towarzystwa z tytułu subskrypcji i wpłaty, a kwota przez niego złożona przypadnie bezwarunkowo na rzecz Towarzystwa, przez co jednak nie traci wezwany odpowiedzialności w art. 222 ust. handl. na niego nałożonej.

Gal.-buk. akc. Towarzystwo przemysłu cukrowniczego w Przeworsku.

Przeworsk, dnia 3. sierpnia 1904.

Rzadka sposobność.

Wspaniałe reprodukcje barwne z obrazów znakomitego malarza
Augustynowicza p. t.:

Matka Boska Król. Kor. Polskiej i św. Stanisław

Wysyła: Biuro dzienników Sokolowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9,
za cenę **2 kor. 24 hal.** wraz z portem.

Grand Prix na Wystawie światowej,
w Paryżu 1902.

Kwizdy Korneuburski
proszek dla bydła.



Dyetyczny środek dla koni, bydła rogatego i owiec. Od 50 przeszło lat w użyciu w największych stajniach w wypadkach

braku apetytu, złego trawienia u bydła jako żeł poprawy i zwiększenia podoju u krów i wzmożenia kości.

Cena pudełka 1 kor. 40 hal., pół pudełka 76 hal.

Prawdziwy tylko gdy zaopatrzony znajdująca się obok marką ochronną, nabyć można we wszystkich aptekach i drogneriach.

Katalog bezpłatnie. Główny skład u

Franciszka J. Kwizdy

aptekarska, c. i k. nadwornego dostawcy austriackiego, król. rumuńskiego i księstwa bułgarskiego, w Korneuburgu obok Wiednia.

Rower damski i męzki

marki najlepszej za 400 koron do sprzedania. — Oglądać można tylko między 3—5 po poł., ul. Łyczakowska 45, dozorca wskaże.

Utrzymuje na składzie
dzienniki zagraniczne:

francuskie:

FIGARO
JOURNAL
GAULOIS

angielskie:

DAILY CHRONICLE

rosyjskie:

NOWOJE WREMIA

niemieckie:

FRANKFURTER ZEITUNG

Sokolowskiego

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Od Redakcyi:

Premium artystyczne: kolorowa reprodukcja obrazu polskiego artysty.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“

Od Nowego Roku 1904 rozpoczyna druk nowych powieści:

SYN MARNOTRAWNY

powieść współczesna **Józefa Weysenhoffa.**

M B O K

powieść historyczna **A. Krechowickiego.**

W ciągu roku 1904 każdy prenumerator Tygodnika Illustrowanego otrzyma **53** numery pisma, zawierającego około 1000 kolumn tekstu z 1200 rysunkami, kopiami obrazów, ilustracyami chwili bieżącej, z okładką ogłoszeniową.

Nadto **premium wyjątkowe**

bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty.

24 TOMY (co miesiąc 2 tomy) powieści i dzieł popularnych w tem 12 tomów dzieł H. Sienkiewicza: „POTOP“ i „PAN WOŁODYJOWSKI“ oraz 12 tomów dzieł różnych autorów z dziedziny literatury, historii, nauk społecznych, badań przyrodniczych, i t. p. — W Styczniu: „Wielkie legendy ludzkości“; w Lutym: „Małżeństwo u różnych narodów“; w Marcu: „Życie artystyczne ludzkości“ (z ilustracyami).

W bezpłatnym dodatku w arkuszach powieść tłumaczona.

Prenumeratę przyjmuje:

Główna ekspedycja TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana 9,
oraz wszystkie Księgarnie i Kawiarnie pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego“ razem z 12 tomami dzieł Henryka Sienkiewicza, 12 tomami dzieł popularnych i dodatkiem powieściowym w arkuszach:

we Lwowie:

Kwartalnie 6 kor. 80 hal.
Półrocznie 13 kor. 80 hal.
Rocznie 27 kor. 20 hal.

w Galicyi i na Bukowinie

z przesyłką pocztową:
Kwartalnie 7 kor. 20 hal.
Półrocznie 14 kor. 40 hal.
Rocznie 28 kor. 80 hal.

Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), zaś dzieła popularne w ozdobnej płócianej oprawie dopłacają za tom tylko 40 hal., t. j. kwartalnie za 6 tomów 2 kor. 40 hal., półrocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal., rocznie za 24 tomów 9 kor. 60 hal. Należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 60 tomów Sienkiewicza, z lat ubiegłych, mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą bez oprawy 65 kor., w oprawie 89 kor. — Ozdobne okładki do oprawiania pół rocznych kompletów „Tygodnika“ można nabywać w cenie 3 kor. 20 hal.; bez przesyłki i opłatowania.

Komplet ten 60 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany seryjami po 12 tomów, za nadstaniem w 5 ratach po 13 kor. za tomy bez oprawy, zaś po 17 kor. 80 hal. za tomy w oprawie.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis Główna ekspedycja „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Cały dochód przeznaczony na budowę pomnika, mającego
stać we Lwowie nad grobem ś. p. Chmielowskiego.

Tadeusz Pini

PIOTR CHMIEŁOWSKI

wspomnienie pośmiertne (z portretem ś. p. Piotra Chmielowskiego)
wyszło nakładem komitetu pomnikowego i jest do nabycia we
wszystkich księgarniach po **1 koronie.**

CHYLEWSKI, HRUBY i Sp.

dawniej Władysław Niemeksza.

Biurowo techniczne i Zakład instalacyjny we Lwowie Kopernika 15a, 2 piętro.

Przyjmujemy zamówienia na: Maszyny, kotły parowe, Chłodnie mechaniczne, fabryki lodu, Gorzelnie, Fabryki drożdży, Browary, Tartaki, Młyny zwykłe i automatyczne. Lokomobile i motory gazowe, benzynowe, spirytusowe (szwedzkie i amerykańskie) etc. etc.

Od roku 1868 w użytkowaniu

Bergera lecznicze mydło terowe

Polecane przez znakomitych lekarzy i używane ze skutkiem we wszystkich państwach europejskich przeciw wyrzutom skórnyim każdego rodzaju

w szczególności przeciw chronicznym łupieżom, pasożytnym wyrzutom, czerwieni nosa, odmrożkom, potowi nóg i t. p.

BERGERA MYDŁO TEROWE zawiera 40 procent teru drzewnego i odznacza się tem od wszystkich innych mydeł tego rodzaju.

Na uporeczywe wyrzuty skórne używa się skutecznie BERGERA MYDŁO TEROWO-SIARKOWE jako najdelikatniejsze mydło terowe do oddalania wszelkich nieczystości skóry, jakoteż wszelkim wyrzutom skórnyim i głowy u dzieci.

Nadającym się do codziennego użycia i kąpeli jest BERGERA MYDŁO GLICERYNOWO-TEROWE zawierające 35 procent gliceryny, jakoteż przyjemny zapach.

Cena za sztukę każdego z wymienionych gatunków 70 hal. wraz z broszurą.

Prosimy żądać w aptekach i lepszych sklepach wyraźnie BERGERA MYDŁA TEROWE i zwracać uwagi na znak ochronny jak obok, jakoteż podpis firmy G. HELL

i Spka znajdującymi się na opakowaniu.

Premiowane dyplomem honor. we Wiedniu 1883 i złotym medalem w Paryżu 1900 na Wystawie światowej.

Dla osób nieznoszących zapachu teru sporządzamy mydła terowe czyszczone białe zwane Antrasolowymi z nazwiskiem Hella mydła Antrasolowe (białe terowe) z których główne są Mydła antrasolowe 5 i 10 procentowe, antrasolowo-boraksowe, antrasolowo-siarkowe, antrasolowo-siarkomleczanowe i antrasolowo-glicerynowe do toalety. Mydła antrasolowe okazały się skuteczne po wypróbowaniu lekarskich i polecane na wszelkie wyrzuty i nieczystości skóry.

Cena za sztukę 80 hal.

Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych sklepach.

Główna ekspedycja G. HELL i Spka we Wiedniu, I., Sterngasse 8

Mają na składzie we Lwowie apteki: Jakób Beiser, Karol Düll, Piotr Mikolasek, Jakób Pienas-Poratyński, Zygmunt Rucker, C. Sklepiński, K. Pilewski, Edward Brückner, J. Pineles, Szymon Hay, Dr. T. Zarzycki — Droguerye: Piotr Mikolasek i Sp., H. Grünspann, F. Traunfellner, Izidor Fruchtmann, Leszek Stadowski, w aptece Emila Willnera w Waschutz a/Cz. i wszystkie apteki w Galicyi.



G. Hell & Co.

Nowość!

Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

Kawa palona ściśle według zasad higieny, zapomocą gorącego powietrza — znakomita w smaku i aromacie — codziennie świeżo palona!

1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I. — zł. 70 ct.

Nr. II. — " 90 "

Nr. III. 1 " 10 "

Nr. IV. 1 " 20 "

Melange cesarska Nr. V. 1 " 40 "

Kawa palona za pomoca gorącego powietrza posiada zalety iż: zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność, z tej przyczyną znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we L W O W I E,

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

Ogłoszenie licytacji.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje niniejszem ofertę na wybudowanie jednopiętrowego budynku fabrycznego w gazowni miejskiej. — Bliższe warunki, plany i przedmiary odnośnych robót są do przegłądnięcia w miejskim Urzędzie budown. w godzinach urzędowych.

Oferty przedkładać można do dnia 11 sierpnia 1904, w którym to dniu o godz. 11. przed południem nastąpi ich otwarcie.

Do opieczętowanej oferty winien być dołączony kwit na złożone w kasie miejskiej wadium wynoszące 2 1/2% ogólnej sumy kosztorysowej.

FILIP POSCHINGER

Fabryka broni
w Ferlach (Karyntya)



odznaczona wielu wyszczególnieniami i medalami, jakoteż złotym krzyżem zasługi z koroną, poleca znakomicie wyrobioną bron, ostrzellaną w c. k. zakładzie probierczym po zniżonej cenie. — Za dokładną robotę i dobre strzały ręczy. — Ceaniki bezpłatnie.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie

Filie:
w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

Ekspozytury:
w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej Lokacyi kapitałów.

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przegłądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

DEPOZYTY SCHOWKOWE (Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 kor. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Pierwsza c. i k. wyjącznie uprzywilejowana austro-węgierska fabryka façadowych farb firmy
Carl Kronsteiner Wien, Landstrasse, Hauptstrasse 120.

Od dziesięciu lat dostawcy wszystkich domen rządowych, urzędów budowniczych, tak prywatnych jakoteż wojskowych, kolei żelaznych i t. d. Na wszystkich wystawach premiowana pierwszemi nagrodami. KRONSTEINERA NOWA EMALJOWA

Façadowa Farba

(prawnie zastrzeżona) kalory w 50 odcieniach, do rozpuszczenia w wodzie, nadają się do zmywania, trwałe jak emalia na zmiany powietrza, działanie ognia. Wystarcza tylko jednorazowe powlekanie.

Lepsze od farb olejnych. Najtańsza farba do façad, robót pokojowych szczególnie w szkołach, szpitalach, kościołach, koszarach i t. d., jakoteż do rozmaitych przedmiotów.

Koszt dechdzi 2 i pół ct. na metr kwadratowy.
Skutek zadziwiający!

Wytrzymałe na niepogody farby façadowe do sapna w 49 numerach, równające się farbom olejnym, w cenie 12 ct. i wyższej na kilogram. Proszę żądać próbkę, prospekty i książki z wzorami kolorów.

Słowny skład u Alojzego Hübsara w Lwowie.

Żądać

we własnym interesie

prawdziwej Kathreiner

Kneippowskiej kawy słodowej

tylko w pakietach z marką ochronną proboszcza Kneippa i nazwiskiem Kathreiner a unikać starannie wszelkie inne naśladownictwa.

Zadziwiająca

jest wytrzymałość i politysk skóry przy używaniu

Fernolendta

Czerwidta

jakoteż kremu

„NIGRIN“

w kolorach białym, żółtym, lub czarnym.

Wszędzie do nabycia.

c. i k. fabryka

uprzyn. założona w 1832 r.

St. Fernolendt

c. i k. dostawcy nadwor

we Wiedniu I.

Skład fabryczny: Schulerstrasse 2.

Kalendarzyk bankowy

przesyła bezpłatnie podpisana firma Kupno i sprzedaż losów, efektów i monet. Wypłata kuponów. Rewizya obligacji i losów. Losy na spłaty.

Dom bankowy i kantor wymiany

Schutz i Chajes

we Lwowie, pl. Maryacki I. 7.

(róg ul. Kopernika).

Jan Innatowicz

poleca niezawodne i wypróbowane

środki do wyteplenia owadów domowych

mianowicie:

Fenilia

do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach Flakon 1 kor. 20 hal

Ziółka antymolowe

do przechowania futer. Pudełko 60 hal. i 1 kor.

Papier antymolowy

ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. Szuka 6 hal.

Grylon

wytrwa szwaby, karakony stonogi, świerszce, szczypanki, koraluki, prusaki i t. p. Flakon 60 hal.

Mikotan

niezawodny środek do wyteplenia pluskw. Flakon 1 kor.

Prezeł perski

do wygubienia pcheł i t. p. owadów, paczka 10 i 20 hal Flakon 40 i 60 hal.

Papier na muchy

Szuka 6 hal.

We Lwowie: przy ul. Sykstuskiej I. 25, przy pl. Maryackim I. II.

W Krakowie: Sukiennica I. 20.

W Przemyślu: ul. Mickiewicza I. II.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ

inż. SZEŁIGI-ŁYSZKIEWICZA

LWÓW, UL. ŚW. MARGINA L. 29.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszeń do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma

przyjmuje

Ajencya dz. cenników i ogłoszeń
SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasz. Hausmana I. 9.

Kosztorysy gratis.

Francuska, dyplomowana nauczycielka francuskiego i niemieckiego, poszukuje posady. — Pte Benedyktynek 2, podwórze klasztorne.

Ostatnie nowości!



Nadszedł świeży transport najnowszych iornetek w którym wybornej jakości wzorach.

na najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

KOPERNIKI I SYN

optycy i mechanicy.

Lwów, plac Helicki I. I.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentów.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utca 34.

Lwów, Jagiellońska 22.

Telefon 408.

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo K. 3-20, Sou hong K. 4-—, Sou-chong zbiór majowy K. 6, Kuysow K. 8-— za pół kłgr. poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Nowość! Miód w piastkach!! 1 kłgr.

2 kor. bez opłaty portowej.

Wyborzy miód deserowy karajnyj w 5 kłgr blaszek 6 kor. fr. neo.

Miód ten wysyłam także darmo za wyświadczenie mi pewnej małej grze zności, która nie nie kosztuje, bliżej listownie.

Darmo broszurki dr. Ciesielskiego o miodzie, żądajcie, warto przeczytać.

P. Korzeniewicz, em. naucz. Iwanczany p

Dostawa żwiru.

Posiadając przy rzece Stryj szuterwisko mogę w każdym czasie każdą ilość szutru, szuterku, ryniaków i piasku loco Waggon stacyi Chodowice dostarczyć. Ceny wedle umowy.

Franciszek Merstallinger,
Chodorów.

Odznaczona na licznych wystawach.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów cementowych

GIOVANNI ZULIANI I SYN

Lwów, ul. Świętego Piotra I. 21. Telefon Nr. 658.

Filie:

Stanisławów Zarwańska 18. Kraków Zwierzyniec 14. Czerniowce Bahnhofstrasse 28.

Utrzymuje na składzie:

Wielki zapas rur betonowych różnych wielkości, płyty chodnikowe, posadzkowe i kominowe, jakoteż inne wyroby z cementu. **Wykonuje:** posadzki weneckie terazzo, mozaikowe i granitowe, jakoteż: posadzki jednolite bez fug „Holzit“ systemu Schmidta. Kanalizacje, zbiorniki i fundamenta, stropy, schody, balkony, żłoby, i wszelkie inne roboty budowlane w zakresie betoniarstwa wchodzące.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincyi skutecznie jak najstarszej, wzorowo i trwałe po cenach umiarkowanych

Ogród Saski obok rampy kolejowej koncert muzyki wojskowej i Teatr Rozmaitości.

Mydło Schichta

„Jeleń“

Znaki ochronne:

„Klucz“



Najlepsze, najwydatniejsze a tem samem najtańsze mydło bez wszelkich szkodliwych domieszek.



Wszędzie do nabycia!

Kupujących uprasza się o zwrócenie uwagi na napis „Schicht“ który się znajduje na każdej sztuce mydła jakoteż na jeden z powyższych znaków ochronnych.

Wiedeński

Bank Związkowy

Filia we Lwowie

LWÓW

we własnym gmachu przy

ulicy Jagiellońskiej I. 3.

Telefonu Nr. 57 Dyrekcya.

Telefonu Nr 338 Kantor wymiany.

Zakład centralny:

Wiedeń.

FILIE: Aussig n/L, Berne, Budapeszt, Czerniowce, Grac, Prościejów, W. Neustadt i St. Pölten. 12 kantorów wymiany i kas depozytowych we Wiedniu

Kapitał akcyjny:

K. 80,000.000.

Fundusze rezerwowe:

K. 23,027.428-13.

Załatwia wszelkie interesa bankowe oraz transakcje w zakresie kantorów wymiany wchodzące a mianowicie:

Przyjmuje wkładki w rachunku czekowym i w rachunku bieżącym. Przyjmuje wkładki na 3-6% książeczki wkładkowe. Oprocentowanie rozpoczyna się z dniem następnym po złożeniu wkładki a kończy się z dniem poprzedzającym podjęcie wkładki. Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszy. Eskontuje weksle, otwiera kredyty i udziela zaliczki w podkład papierów wartościowych. Przeprowadza wszelkie obroty giełdowe na targach krajowych i zagranicznych. Kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, waluty i przekazy na zagraniczne miejsca. Wydaje listy kredytowe na wszystkie kraje. Wymienia kupony i wylosowane papiery wartościowe. Inkasuje weksle we wszystkich miejscach krajowych i zagranicznych. Przechowuje papiery wartościowe i zarządza niemi. Ubezpiecza papiery wartościowe przed stratami z wylosowania. Rewiduje bezpłatnie numera losów i innych papierów wartościowych, podlegających losowaniu. Najkorzystniejsze warunki. — Pilnie czuwanie nad interesami klientów.

Ułatwienia wszelkiego rodzaju, umożliwione doświadczeniem i rozgałęzionymi stosunkami w całym świecie kupieckim.